Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 5 czerwca 1937 r. Nr 152.

Zmiana na stanowisku ambasadora Rzeszy przy Watykanie

Papen kandydatem na ambasadora?

Berlin, 4. 6. (PAT). Ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen powrócił do Berlina. Jak informują, nie wróci on już na swoją placówkę, przy czym wyjaśniają, że osiągnął on granicę wieku przepisowego dla dyplomaty. Zauważyć należy, że przed ostat nim zaostrzeniem stosunków między Waty kanem a Berlinem była już mowa o nowych kandydatach na stanowisko ambasadora Rzeszy przy Watykanie i wymieniane było nawet nazwisko ambasadora von Papena, po sła niemieckiego w Wiedniu. Mówiono równocześnie, iż Watykan uzależnił udzielenie agrement od tego, by kandydat nie był oso biście zaangażowany w akcji antykatolickiej w Niemczech.

Niektóre dzienniki zagraniczne donio sły, że nuncjusz apostolski opuścił już Berlin. Wiadomość ta jest nieścisła, gdyż nuncjusz Orsenigo znajduje się jeszcze w Berli nie. Wyjazd jego natomiast brany jest pod uwagę i nastąpi prawdopodobnie już w naj bliższych dniach. Co do charakteru tego wy jazdu zachowują jednak w tutejszych kołach zbliżonych do nuncjatury ścisłą rezerwę. Wnioskować jednak można, że będzie on miał również charakter polityczny.

W Berlinie krążą również pogłoski, że kilku dostojników Kościoła katolickiego w Niemczech zamierza w związku z zaostrzeniem się konfliktu udać się do Rzymu. Cyto wane są przy tym nazwiska kardynała Schultego z Kolonii oraz biskupów Berlina i Monastyru.

Nuncjusz Orsenigo pozostaje w Berlinie

Citta del Vaticano, 4. 6. (PAT). Dobrze poinformowane koła kościelne oświadczają, że sytuacja nuncjatury apostolskiej w Berli nie nie uległa żadnej zmianie pod względem formalnym. Oświadczenie to wywołało w pewnych sferach przypuszczenie, że nuncjusz papieski w Berlinie msgr. Orsenigo otrzymał polecenie zaniechania podróży służbowej, którą miał przedsięwziąć w bie żących dniach do Rzymu. Fakt ten komentowany jest jako dowód, że Watykan pragnie unikać wszelkich objawów, mogących przyczynić się do osłabienia stosunków dyplomatycznych z rządem Rzeszy.

Antykatolicka kampania prasy niemieckiej

Berlin, 4. 6. „Völkischer Beobachter“, półoficjalny organ rządu, atakuje Stolicę Apostolską w sposób nie praktykowany nawet przez skrajnie lewicową prasę. Jego rzymski korespondent twierdzi, że „natchnieniem“ Papieża w sprawie stosunku do Niemiec są emigranci z dawnego centrum, a główną sprężyną „wrogiego dla Niemiec“(?) stanowiska Watykanu jest — obok Papieża — kard. Pacelli. On to — pisze „V. B.“ — nie chce dopuścić do zdezawuowania(?) kard. Mundeleina, ponieważ zmierza do „korony(!) papieskiej“ przy poparciu amerykańskich kardynałów.

Tygodnik Ludendorffa: „Am Heiligen Quell der Deutschen Kraft“, przynosi na naczelnej stronie alegoryczny obraz: niemiecki młodzieniec wstaje z grobu, na którym jest napis: „Tu na zawsze rasa niemiecka spoczęła w Jehowie...“ Cała prasa niemiecka ekscytuje czytelników przeciw „Rzymowi“.

Anglia pragnie zażegnać konflikt

w łonie komitetu nieinterwencji

Londyn, 4. 6. (PAT). Rząd brytyjski skierował wczoraj wieczorem do Paryża, Berlina i Rzymu konkretne propozycje, dotyczące gwarancyj bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich. Projekt brytyjski zawiera dwie propozycje, które się wzajemnie uzupełniają. Pierwsza polega na utworzeniu w określonych portach hiszpańskich dostatecz nie szerokich stref bezpieczeństwa, do których mogłyby zawijać okręty zluzowane z kontroli. Strefy te mają być ściśle wyznaczone tak, aby nie zachodziło żadne nieporozumienie co do granicy, wyznaczonej strefy. Druga propozycja dotyczy wypadków naruszenia bezpieczeństwa okrętów, biorących udział w kontroli morskiej, na od cinkach, na których pełnią one kontrolę, strefach bezpieczeństwa oraz w ogóle wszelkich konfliktów i nieporozumień, jakie mogą wyniknąć pomiędzy okrętami, pełniącymi kontrolę, a władzami i wojskami hiszpańskimi obu stron walczących. We wszystkich tego rodzaju wypadkach, W. Brytania proponować ma przeprowadzenie bezzwłocznej konsultacji pomiędzy dowódcami odcinków morskich wszystkich 4 mocarstw, biorących udział w kontroli. Tego rodzaju międzynarodowy organ konsultacyjny miałby za zadanie zbadanie każdego incydentu i opracowanie odpowiedniego raportu i z zaleceniami komitetowi nieinterwencji. Wszelka akcja mogłaby być podjęta dopiero na podstawie tego rodzaju zaleceń i w drodze uchwały komitetu. Projekt angielski nie przewiduje żadnych bezpośrednich kroków karnych, wychodząc z założenia, że tego ro dzaju karne przedsięwzięcia nawet gdyby były aprobowane przez wszystkie 4 mocarstwa, stanowiłyby uzurpowanie sobie przez 4 mocarstwa kompetencji, która wyłącznie należy do komitetu nieinterwencji.

Włochy gotowe do powrotu

Rzym, 4. 6. (PAT). Koła dobrze poinformowane oświadczają, że jeżeliby w konsekwencji propozycyj włosko-niemieckich komitet londyński zdołał uzyskać od rządu walenckiego zapewnienia, iż incydenty w rodzaju tych, jakich ofiarą padły okręty „Deutschland“ i „Barletta“ więcej nie powtórzą się, wówczas Włochy będą gotowe powrócić do londyńskiego komitetu nieinterwencji.

W Berlinie propozycje londyńskie

ocenione są jako zbyt „teoretyczne“

Berlin, 4. 6. (PAT). Dyplomatyczne rozmowy, toczące się między Berlinem a Londynem na temat dalszej kontroli wybrzeży hiszpańskich trzymane są w całkowitej tajemnicy. W Berlinie uważają, że dotychczasowe propozycje Londynu są zbyt „teore tyczne“. Z drugiej strony notują z zadowoleniem, że Foreign Office informuje von Ribbentropa o toku prowadzonych rozmów. Jako dalszy znamienny również fakt uważają tu, że Londyn nie uczynił dotychczas niczego, by chociaż prowizorycznie „zamknąć lukę“ w systemie kontroli, spodowaną przez wycofanie się z niej Berlina i Rzymu. Z faktu tego wyciągają polityczne koła niemieckie wniosek, że Londyn przewiduje złożenie w najbliższym czasie Rzeszy i Włochom nowych propozycyj w sprawie gwarancyj.

Komuniści francuscy pragną sparaliżować

działanie komitetu nieinterwencji

Paryż, 4. 6. (PAT). Komuniści francuscy w widoczny sposób wywierają presję na rząd, aby opóźnić zawarcie układu w sprawie nowych gwarancji bezpieczeństwa dla flot wojennych pełniących kontrolę na Morzu Śródziemnym a tym samym, by opóźnić załagodzenie sytuacji wytworzonej przez zbombardowanie „Deutschland“ i Almerii.

Dzisiejsza „Humanite“ atakuje nawet wy raźnie premiera Bluma pisząc: „Ani p. Blum, ani p. Chamberlain nie znaleźli słowa, by potępić bombardowanie Almerii, natomiast je den i drugi czynią wysiłki, by uchwalić nowe gwarancje dla napastników“.

Najbardziej wyraźnym dowodem tej tak tyki było zachowanie się komunistów na dzisiejszym posiedzeniu komisji porozumie wawczej stronnictw lewicowych, gdzie sekretarz partii komunistycznej dep. Duclos zło żył demonstracyjny wniosek, domagający się, by komisja wyraziła swoją sympatię mieszkańcom Almerii. Wniosek ten wywołał żywą dyskusję i spotkał się z gorącym sprzeciwem wielu deputowanych, którzy wskazy wali, że tego rodzaju demonstracja może w pewnym stopniu sparaliżować akcję rządu w dziedzinie polityki zagranicznej. Deputowany socjalistyczny Grumbach zauważył, że zasadniczo nie jest przeciwny samemu wnioskowi, jednakże nie chce, żeby przeciw działał on akcji rządowej. Przedstawiciele pozostałych stronnictw starali się wypraco wać wniosek kompromisowy, który by mógł uzyskać poparcie komunistów. Wniosek ten w pierwszej swej części oddawał hołd niewinnym ofiarom bombardowania Almerii, w dru giej swej części aprobował akcję rządu ma jącą na celu odbudowę komitetu nieinterwencji. Komuniści jednakże oświadczyli, że nie mogą poprzeć tego wniosku, dodając, iż muszą odnieść się do grupy parlamentar nej celem ostatecznej decyzji.

Zgon ks. biskupa Dembka

Łomża, 4. 6. (PAT). Dzisiaj rano zmarł tu nagle w wieku 60 lat biskup sufragan diecezji łomżyńskiej ks. Bernard Dembek.

P. Prezydent R. P. doktorem h. c. uniw. strasburskiego

Warszawa, 4. 6. (PAT). Pan Prezydent RP przyjął na audiencji ambasadora Francji, p. L. Noela, który wręczył pisma rektora uniwersytetu strasburskiego, zawiadamiające o nadaniu panu Prezydentowi godności doktora honoris causa powyższej uczelni.

Nowy poseł brazylijski w Warszawie

Warszawa, 4. 6. (PAT). Dnia 3 czerwca 1937 r. p. Jerynymo de Avellar Figueira de Malio, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Brazylii złożył panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Włochy chcą odseparować kościół koptyjski od zwierzchnictwa egipskiego

Rzym, 4. 6. (PAT). Do Włoch przybył Abuna Cyryl głowa kościoła koptyjskiego w Abisynii. Wedle krążących pogłosek przed miotem rozmów, jakie Abuna Cyryl przeprowadzić z władzami włoskimi będzie m. in. sprawa ewentualnego odseparowania kościoła koptyjskiego w Abisynii od naczelnych władz koptyjskich, których siedziba znajduje się w Egipcie.

Ks. Windsor opuścił zamek Cande

Paryż, 4. 6. (PAT). Książę i księżna Windsoru opuścili zamek Cande, udając się w podróż poślubną.

Wiedeń, 4. 6. (PAT). Według wiadomości tutejszych kół angielskich jutro przybyć ma do zamku Wasserleonburg książę Windsor z małżonką.

Kronika telegraficzna

— Minister spraw zagranicznych Turcji Rustu Arras w drodze z Wiednia do Bukaresztu przybył do Budapesztu, gdzie zatrzyma się 24 godziny i odbędzie nieoficjalną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, Kanya.

— Lotniczka Earhart wystartowała z Capirito (Venezuela) do Paramaribo (Guiana holenderska), gdzie szczęśliwie wylądowała po południu.

— Na bulwarze Kapucynów w Paryżu oberwała się część balkonu ponad „Kawiarnią neapolitańską“, raniąc kilka osób; dziewczynka pięcioletnia, ranna ciężko w głowę, zmarła w szpitalu.

— W urzędzie pocztowym w Paryżu w czasie stemplowania paczek nastąpił wybuch jednej z paczek, przy czym raniony został urzędnik pocztowy.

— Z Tyflisu donoszą, że został tu zamordowany dyrektor tyfliskiego teatru państwowego Czkonia. Według prasy tyfliskiej Czkonia padł z ręki wroga klasowego.

— W wytwórni filmów w Roubaix z nie wyjaśnionej przyczyny nastąpiła eksplozja, a następnie pożar. Siłą wybuchu został zabity jeden z pracowników, a dwóch jest ciężko rannych.

— Ludność arabska i ormiańska w Syrii oraz w Sandżakach Antiochii i Aleksandretty proklamowała strajk powszechny na znak protestu przeciwko decyzji genewskiej odnośnie administracji Sandżaków. Wysłano do Genewy depesze protestacyjne.

— W Janukach w pow. postawskim spłonęły zabudowania 10 gospodarzy. Pożar spowodował 80-letni Antoni Janukowicz, który okurzał ule.

NA „DNI KRAKOWA“.

Jutro ukaże się w ramach „Gł. Narodu“ dodatek „Tydzień“, w znacznie powiększonej objętości, poświęcony w całości Krakowi.

Sejm przeciwko p. Starzyńskiemu

W Warszawie jednak nadal pozostaną rządy komisaryczne

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Dziś od godziny **11** przed południem obradował przez cały dzień Sejm. **Na porządku dziennym znalazły się niemal wszystkie te projekty ustawowe,** które zawiera program sesji nadzwyczajnej **z wyjątkiem noweli do ustawy skarbowej oraz ustawy o Polskiej Akademii Literatury.** Największe zainteresowanie budzą oczywiście losy dwu ustaw samorządowych, a mianowicie ustawy, dotyczącej przedłużenia **tymczasowych komisarycznych władz Warszawy oraz nowych podatków komunalnych.** Ustawy te przesunięto na koniec porządku dziennego, tak, że całe przedpołudniowe posiedzenie wypełniły inne sprawy, przede wszystkim szereg ratyfikacji różnych umów międzynarodowych, ratyfikacja umowy w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii oraz ustawy o kredytach dodatkowych. Przy omawianiu ustawy o nieinterwencji w Hiszpanii sprawozdawca **poseł Walewski stwierdził, że według dotychczasowych informacji po stronie rządu walenckiego bierze udział w wojnie pewna ilość ochotników polskich,** rekrutujących się spośród emigrantów w północnej Francji i Belgii. W przeważnej ilości wypadków **naszych górników rekrutowali agenci komunistyczni, gdy byli oni w stanie nietrzeźwym. Nie ma wiadomości, by nasi obywatele brali udział w walkach po stronie gen. Franco.**

Przy ustawie o kredytach dodatkowych poruszono sprawę emerytów, gdyż kredyty na rok 1936/37 przewidują zwiększenie wydatków w dziale emerytalnym o 3.200.000 zł. Zarówno referent poseł Wagner jak i poseł Bogusz w imieniu grupy krakowskiej oraz poseł Morawski wyrażali żal, że na porządku dziennym sesji obecnej nie znalazła się uchwalona przez Sejm podczas sesji zwyczajnej a zalegająca w Senacie nowela do ustawy emerytalnej, która miała wynagrodzić krzywdy emerytów państw zaborczych. Mówcy wyrażali też gorące życzenie, aby ta sprawa została jak najprędzej załatwiona. **Ustawę o przedłużeniu urzędowania organów tymczasowych Warszawy** referował poseł Krobel, który przedstawił opinię Komisji, przy czym zaznaczył, **że na Komisji pod adresem rządu padły słowa krytyki z powodu długiej zwłoki w przedstawieniu Sejmowi projektu ustawy ustrojowej dla Warszawy.** Przedstawił on też rezolucję Komisji, domagającą się, ażeby rząd wniósł projekt ustawy niezwłocznie po otwarciu najbliższej sesji zwyczajnej. Po przemówieniu referenta zarządzono przerwę obiadową, a po wznowieniu obrad rozpoczęła się dyskusja. **Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Duch, który bardzo mocno zaatakował ustawę.** Stwierdził on, że już w jesieni 1934 r., gdy przeczytał rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o tymczasowych organach ustrojowych m. Warszawy **tknęło go przeczucie, iż te organa tymczasowe potrwają dłużej,** aniżeli to przewidywało rozporządzenie.

W Polsce tak jest, że wszystkie ustawy, które są uchwalane jako spiżowe i długotrwałe bardzo szybko się uchyla i nowelizuje, albo cicho pomija, natomiast te, które mają nazwę tymczasowych są prawie wiecznotrwałe.

Poseł Duch obliczył, że **Warszawa przez 11 lat w odrodzonej Polsce nie posiadała samorządu i że obecny zarząd miasta ściągnął na siebie bardzo wiele zarzutów, podnoszonych nie tylko przez prasę opozycyjną, ale i przez organa i osobistości z obozu rządowego. Nie jest dobrze, jeżeli w tym stanie rzeczy Sejm pragnie po raz drugi wziąć na siebie współodpowiedzialność za błędy tymczasowego zarządu stolicy i uczestniczyć w pracy nad odsuwaniem społeczeństwa Warszawy od samorządu.** Poseł Duch stwierdził, że raczej **należałoby przeprowadzić wybory i nie ułatwiać sobie życia,** jak do tego nieraz dąży nasza **administracja.** Poseł Duch zaproponował przedłużenie kadencji obecnych organów ustrojowych **Warszawy tylko na pół roku. Mowa p. Ducha była bardzo mocno oklaskiwana.**

Mowa prem. Składkowskiego

Stanowisko posła Ducha poparli posłowie **Gładysz** oraz Gardecki. W odpowiedzi na przemówienie posła Ducha zabrał głos premier Składkowski i oświadczył, że samorząd **nie może istnieć tam, gdzie nie ma bezpieczeństwa** i jakie takie warunki ekonomiczne. Jeszcze 9 miesięcy temu miałem dziennie po kilka wypadków, że wójtowie gmin zrzekali się swoich funkcji, mówiąc, że życie ich jest na włosku, że do nich przychodzą komuniści w nocy i grożą śmiercią, jak nie będą rządzić tak, jak oni chcą. Warunkiem dla pracy samorządowej poprawiają się u nas z dnia na dzień. Już w tej chwili mamy o 150.000 ludzi więcej zatrudnionych w przemyśle, niż w roku ubiegłym. **Chcemy stworzyć wybory do ciał samorządowych Warszawy w warunkach lepszych, niż były poprzednio i lepszych, niż są obecnie. Nie chcę tych wyborów rzucać na szalę polityczną,** chcę zrobić je w warunkach kiedy bezrobocie będzie bardzo małe i kiedy będzie całkowite bezpieczeństwo. **P. poseł Duch mówił o administracji jakoś lekceważąco.** Jeszcze rok temu na tych kominach, które dziś dymią wisiały czerwone płachty. Jeszcze rok temu, gdy jeździłem do fabryk, **wchodząc nie wiedziałem, czy mnie stamtąd wypuszczą.** Dziś wchodzę wszędzie spokojnie i rozmawiam z robotnikami. To administracja **stworzyła warunki bezpieczeństwa** i dlatego należy się jej więcej szacunku. Proponuję Wysokiej Izbie bez obwijania w bawełnę **uczciwe wybory do samorządu Warszawy na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, przedłożonej w jesieni w warunkach ustalonego bezpieczeństwa i względnego dobrobytu a bez domieszek politycznych. Proszę Wysoką Izbę, aby mi w tym dopomogła.**

Po jego przemówieniu **Izba odrzuciła wniosek posła Ducha i uchwaliła ustawę, przedłużającą istnienie tymczasowych władz Warszawy. Niepowodzenia doznał p.** Starzyński **przy ustawie o podatkach komunalnych.** Znalazła się wprawdzie grupka posłów, która **chciała jeszcze tę sprawę ratować** i postawiła wniosek, ażeby nowelę jeszcze raz, to znaczy po raz trzeci odesłać do Komisji, jednak wniosek ten uzyskał zaledwie około 30 głosów, co właściwie przesądza uchwalenie wniosku Komisji w sprawie odrzucenia ustawy.

Po roku rządów „Frontu Ludowego" we Francji

Blum pełen optymizmu

Paryż, 4. 6. (PAT). „Le Populaire" ogłasza wywiad, udzielony przez premiera Bluma kierownikowi oddziału paryskiego „Daily Herald" Sandfordowi z okazji pierwszej rocznicy rządu „Frontu Ludowego". Przypomniawszy sytuację sprzed roku premier zaznaczył, iż dziś ożywienie życia gospodarczego jest faktem niespornym. Potwierdzają to wszelkie dane statystyczne. **Ożywienie to daje się mniej odczuć we Francji** niż w innych krajach, lecz stało się to dlatego, iż **podjęliśmy pewne rzeczy, których nie podjął żaden inny** kraj z wyjątkiem, być może, Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, premier oświadczył co następuje: Sądzę, iż pozostaliśmy wierni naszej deklaracji rządowej: **przywrócić zaufanie w Europie pokojowej. Europa pokojowa ma dziś zaufanie do nas.** Jest rzeczą wiadomą, że pozostaniemy w pełni wierni naszym zobowiązaniom. Wiadomo, że pozostaniemy w pełni wierni idei nadziei, jaką zawiera Liga Narodów. **Nasz ostateczny cel pozostanie zawsze ten sam: bezpieczeństwo zbiorowe przez arbitraż, wzajemna pomoc i powszechne kontrolowane rozbrojenie. Nie czyniliśmy żadnego rozróżnienia pomiędzy państwami, ze względu na charakter ich rządów.** W końcu premier podkreślił **„ufną serdeczność i trwałość stosunków z W. Brytanią i przyjazną sympatię Stanów Zjedn. dla Francji".**

Umowy zbiorowe przedłużono

Paryż, 4. 6. (PAT.) Izba Deputowanych uchwaliła przedłużenie o 6 miesięcy wszystkich umów zbiorowych, których termin upływał pomiędzy 1 czerwca a 25 listopada bież. roku.

C. G. T. nadal zwalczają

chrześcijańskie zw. zawodowe

Paryż, 4. 6. (PAT.) Na popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych, poświęconym dyskusji nad paragrafem 2 ustawy o przedłużeniu umów zbiorowych i arbitrażu, **szeroko była dyskutowana sprawa dopuszczenia chrześcijańskich syndykatów robotniczych** wespół z C. G. T. **do udziału we wszystkich szczeblach procedury arbitrażowej na terenie całego kraju, nie zaś tylko na terenie Alzacji i Lotaryngii,** jak to miało miejsce dotychczas. **Poprawka dep. prawicowego Schumana,** zmierzająca w tym kierunku, **została jednak odrzucona przez większość Izby,** która przyjęła natomiast poprawkę deputowanego komunistycznego, rozciągającą system umów zbiorowych i arbitrażu na rolników i służbę domową.

Min. W. R. i O. P. poleca ułatwić

pielgrzykę nauczycielską na Jasną Górę

Warszawa, 4. 6. (Telef.). **Minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski wystosował do** kuratoriów okr. szkolnych następujące pismo: **Na prośbę Komitetu Gł. Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę proszę o przychylne ustosunkowanie się do związanej z tym akcji: 1) przez zezwolenie na umieszczenie w stosownych, dostępnych dla nauczycieli miejscach propagandowych odezw i komunikatów o terminie, warunkach i miejscach przyjmowania zgłoszeń na udział w pielgrzymce; 2) ułatwienie udzielania informacji dotyczących zgłaszania się do udziału w pielgrzymce; 3) takie zorganizowanie w granicach możliwości i bez naruszania interesów szkoły i uczniów, egzaminów i pracy wewnętrznej w szkołach oraz konferencji i kursów wakacyjnych, aby nauczycielom, pragnącym wziąć udział w pielgrzymce w dniach od 22 do 30 czerwca umożliwić realizację tego zamierzenia.**

Pożar na „Batorym"

„Piłsudski" pospieszył z pomocą

Warszawa, 4. 6. (Telef.). „Kurier Warszawski" donosi, że **na statku motorowym „Batory" wybuchł pożar w drodze z Gdyni do Nowego Jorku.** W dn. 3 bm. o godzinie 18.35 według czasu w Grenwich wybuchł pożar **w pomieszczeniach maszynowych statku. Załoga dzięki nowoczesnym urządzeniom przeciwpożarowym zdołała ogień szybko ugasić.** Wypadek wydarzył się na oceanie w chwili, gdy statek znajdował się w odległości 560 mil od Nowego Jorku. **W chwili wybuchu pożaru w pobliżu „Batorego" znalazł się „Piłsudski",** który płynął z Nowego Jorku do Gdyni. „Piłsudski" pospieszył z pomocą, która okazała się na szczęście zbędną. „Batory" kontynuuje swą podróż do Nowego Jorku, dokąd przybędzie 6 b. m. **z nieznacznym opóźnieniem.**

Dwie interpelacje w sprawie Brześcia

Warszawa, 4. 6. (eTlef.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marsz. Car **przyjął** do laski marszałkowskiej dwie zgłoszone jeszcze 21 maja interpelacje w sprawie zajść brzeskich. Jedna z nich posła Augustyniaka wskazuje **na zamordowanie funkcjonariusza policji państwowej, Stefana Kędziory** i na to, że zabójstwo dokonane przez rzeźnika żydowskiego, zajmującego się **nielegalnym ubojem, wywołało wśród ludności chrześcijańskiej** wzburzenie, które **wyraziło się w szeregu** ekscesów, skierowanych przeciwko żydom. **Interpelacja** zapytuje **ministra** spraw wewnętrznych, jakie zarządzenia zamierza wydać, **aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom policji państwowej przy pełnieniu przez nich obowiązków służbowych.**

Druga interpelacja żydowskiego posła Sommersteina zawiera na 7 kartkach pisma maszynowego szczegółowy, **mocno przejaskrawiony opis zajść w Brześciu oraz znane z interpelacji senackiej skargi na rzekomą bezczynność władz administracyjnych.**

Gen. Mola zginął w katastrofie samolotowej

Vitoria, 4. 6. (PAT). Samolot **gen. Mola, którym dowódca frontu północnego podążał do Valladolid, spadł w pobliżu Briviesca. General zginął w katastrofie. Zwłoki zniekształcone w straszny sposób niemożliwe do poznania znaleziono w odległości 25 mtr. od szczątków samolotu. Rozpoznano je po uniformie i płaszczu generała. Wszyscy inni pasażerowie samolotu również zginęli. Przyczyny katastrofy, nie są jeszcze znane.**

Gen. Davila następcą gen. Mola

Salamanka, 4. 6. (PAT). Gen. Franco podpisał kilka nowych dekretów, na mocy, których gen. Davila obejmie dowództwo armii północnej, a gen. Saliquet armii środkowej.

Dwie brygady międzynarodowe całkowicie zniesione

Avila, 4. 6. (PAT). Wojska generała Miaja wznowiły natarcie na odcinku Sierra w tym samym miejscu, co w ciągu ostatnich trzech dni. **Główne natarcie zostało skierowane na Cabeza. Dwie brygady międzynarodowe zostały prawie całkowicie zniesione. Bitwa trwała przeszło 3 godziny.**

Po stronie powstańczej padło tylko 2 **zabitych i około 20 rannych.**

Trzem profesorom Uniw. Jag.

przedłużono prawo wykładania

Kraków, 4. 6. Jak się dowiadujemy Ministerstwo W. R. i O. P. przedłużyło prawo wykładania trzem profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy przekroczyli wiek ustawowy, Ks. Biskupowi prof. dr Godlewskiemu, ks. prof. dr Kaczmarczykowi i ks. prof. dr Bystrzanowskiemu.

Patenty zostaną zniesione?

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Izby przemysłowo-handlowe opracowały memoriał do rządu w sprawe reform świadectw przemysłowych. Rozważana jest możliwość całkowitego zniesienia patentów. Organizacje gospodarcze wypowiedziały się za wprowadzeniem zamiast nich t. zw. świadectw rejestracyjnych. Opłaty za świadectwa przemysłowe byłyby w takim razie zniesione, a za świadectwa rejestracyjne pobieranoby jedynie niewielką opłatę stemplową.

3 dzień procesu zabójcy wachm. Bujaka

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Proces zabójcy wachmistrza Bujaka nieco się przeciągnął. Dziś jeszcze przez cały dzień zeznawali świadkowie, a wśród nich przede wszystkim rodzina Chaskielewicza: ojciec, matka i żona. Jeszcze jutro mają dodatkowo zeznawać świadkowie, po czym nastąpią już zapewne wywody stron.

Uroczyste zakończenie oktawy Bożego Ciała w Krakowie

Kraków. 4. 6. W tygodniu po święcie Bożego Ciała odbywały się w Krakowie tradycyjne procesje, które wyruszały z różnych kościołów. We wtorek odbyła się uroczysta procesja akademicka z kościoła św. Anny, którą prowadził **ks. prof. dr Kaczmarczyk.** W czwartek wokół Rynku krakowskiego podążyła imponująca procesja Mariacka, prowadzona przez **ks. infułata Kulinowskiego.** Wspaniałym zakończeniem Oktawy Bożego Ciała była procesja z kościoła OO. Jezuitów. Odbyła się ona w piątek. Procesja prowadzona przez **ks. infułata Kulinowskiego** udała się na Mały Rynek, gdzie przy przepięknym, tonącym w kwiatach ołtarzu odprawione zostało nabożeństwo ku czci N. Serca Jezusowego W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił **ks. Turbak T. J.** W procesji wzięli udział reprezentanci władz z **prez. Kaplickim i mgr. Hordziejewskim** na czele.

Cracovia — Bocskai 4:2 (2:2)

Kraków, 4. 6. W pierwszym dniu swego jubileuszu Cracovia pokonała dobrą drużynę węgierską Bocskai z Debreczyna w stosunku 4:2 (2:2). Bramki dla Cracovii strzelili: Skalski 2, Góra i Zembaczyński; dla Węgrów Finta. Sędzia p. Mitusiński b. dobry.

W sobotę odbędzie się spotkanie Admiry (**Wiedeń**) **z Bocskai.** Początek o godz. 18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 290.30; Berlin sprzed. 212.51, kupno 211.67; Bruksela 88.95; Gdańsk — 100.00; Londyn 26.01; Nowy Jork 5.28; Paryż 23.50; Praga 18.40; Sztokholm 134.15; Wiedeń 99.00; Zurych 120.50; marka niemiecka sprzedać 136.50, kupno 134.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.38, drugiej emisji 64.50; konsolidacyjna 62.25; 5 proc. konwer. 57.50; 6 proc. dolarowa 54.00; 7 proc. stabilizacyjna 370.00.

Akcje: Bank Polski 101.50; Węgiel 18.50; Lilpop 12.15; Ostrowiec 12.75; Starachowice 27.75.

Lekkomyślni gospodarze miast

Wypływa na forum dyskusji publicznej sprawa samorządu miejskiego, zwłaszcza zaś sprawa finansów miejskich. Powszechnie wiadomo, że na tym odcinku naszego życia społecznego jest bardzo źle... Szereg miast — w tym właśnie stolica państwa — nie ma prawdziwego samorządu. Życiem wielu miast kierują i ich finansami zawiadują mianowani prezydenci i rady komisaryczne. W wielu zaś miastach, które mają władze wybrane przez ludność, nastroje ludności zmieniły się gruntownie; obecni „ojcowie" miast mieliby wielkie trudności, gdyby przy najbliższych wyborach chcieli odnowić swoje mandaty radzieckie.

ZAMIESZANIE W SEJMIE I SENACIE.

Ale dyskusja obecna nad sprawą samorządu miejskiego dotyczy nie jego ustroju, lecz finansów. Sprawa jest naprawdę dziwna, nawet — tajemnicza!

Rząd wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy z 11 sierpnia 1923 o skarbowości gmin. Na komisji w dniu 31 maja poseł Widacki, prezydent Tarnopola, zgłosił poprawkę do rządowej noweli, proponując dodatek do podatku dochodowego na rzecz miast, według uchwały tymczasowej rady m. Warszawy z dnia 27 maja.

Przeciw poprawce p. Widackiego wystąpił p. wicepremier Kwiatkowski. W odpowiedzi na to komisja większością jednego głosu uchwaliła wniosek p. Widackiego, żeby cały projekt rządowy(!) odroczyć do sesji zwyczajnej.

Nie koniec na tym!

Zupełnie niespodziewanie przyszła wiadomość, że komisja skarbowa Senatu przystąpiła do obrad nad tą sprawą. I to po znanej uchwale Sejmu... Dziwne, arcydziwne! Widocznie komuś bardzo zależało na tym, by jeszcze na tej nadzwyczajnej sesji uchwalono nowe obciążenie obywateli podatkami. Komu?

MATUSZEWSKI CONTRA STARZYŃSKI.

W charakterze rzeczoznawcy przemawiał w Senacie tymczasowy prezydent Warszawy, p. Starzyński. Okazał się gwałtownym zwolennikiem projektu wprowadzenia nowych ciężarów podatkowych... Odpowiedział mu b. min. skarbu, p. I. Matuszewski. Jego mowa była miażdżącą dla projektu... Dochody miast ostatnio — mówił p. Matuszewski — nie zmalały, ale wzrosły. Nadto, akcja oddłużeniowa, którą rząd ostatnio przeprowadził, jeszcze bardziej ulżyła sytuacji finansowej miast. Skądże więc teraz projekty nowych obciążeń obywateli?

Wreszcie p. Matuszewski, zwracając się do przedstawicieli rządu, przypomniał, iż ustawowo zabezpieczono obywateli przed dalszym podnoszeniem podatku dochodowego. „Słowo dane przez państwo — mówił p. Matuszewski — musi być dotrzymane".

PREZYDENT WARSZAWY.

Scena, która się rozegrała w Senacie, ma swoje szczególne znaczenie. Zdemaskował się główny promotor podwyżki ciężarów podatkowych, p. prezydent Starzyński. Teraz już wiemy, kto to i dlaczego — forsuje pomysły nowych podatków.

P. prezydent Starzyński nie może sobie dać rady z finansami Warszawy. Lekkomyślnie rozdęty przez niego budżet wydatków wyrasta mu ponad głowę. P. Starzyński nie widzi innego wyjścia z trudnej sytuacji, jak nałożenie nowych podatków na ludność. Prawdopodobnie na to, by przy ich pomocy mógł dalej prowadzić swoją lekkomyślną gospodarkę w Warszawie.

Wolno wątpić, czy znajdzie zwolenników tej lekkomyślnej drogi. Oczywiście poza prezydentami i burmistrzami równie, jak on, lekkomyślnymi...

Dotykamy w ten sposób głównego źródła zła. Jest nim — narzucanie miastom ludzi niedoświadczonych i lekkomyślnych na kierownicze stanowiska.

KTO WINIEN?

Zapewne wielu naszych czytelników uderzyć musiał fakt, że w naszych miastach i miasteczkach, gdy się przychodzi do magistratu, to zamiast: „panie burmistrzu" mówi się: „panie majorze", lub: „panie poruczniku". Zależnie od „rangi" tego miasta w hierarchii miejskich jednostek samorządowych... Tu leży źródło zła. Zamiast ludzi fachowych, samorządowców, prawników, ekonomistów — obdarzano miasta na gwałt ściąganymi oficerami, którzy dla armii okazali się mniej wartościowymi, albo obdarzano je politykami, którzy jako adwokaci lub lekarze cierpieli skutkiem swojego bezrobocia zawodowego.

Ludzie bez doświadczenia muszą popełniać błędy. Ludzie lekkomyślnie bojkotują nakazy rozumu i umiaru. Pamiętamy, jak to p. prezydent Starzyński przepędzał urzędników magistrackich na emeryturę, a brał nowych... To się dziś mści!

Wymaga to należytego oświetlenia w Sejmie i w Senacie. Czy jednak obecny parlament jest do takiej szczerości zdolny? Wystąpienie p. Matuszewskiego stanowi początek. Ale, czy będzie kontynuowane?

W każdym razie opinia cała jest zgodna w przeświadczeniu, że za zły w pewnych miastach stan finansowy odpowiadają nie tylko ludzie, którzy nimi kierują, ale system.

J. P.

Przegląd prasy...

Kto informuje zagraniczną prasę?

W związku z interpelacją w Izbie Gmin w sprawie „prześladowania" żydów w Polsce (sprawa Brześcia) „Warsz. Dziennik Narodowy" zauważa:

„Jeżeli Żydzi w Polsce i ich zagraniczni protektorzy spodziewają się, że tą drogą t. j. mobilizowaniem i judzeniem przeciwko nam opinii w Europie dojdą do jakichś miłych sobie rezultatów, trzeba ich z tego błędu wyprowadzić jak najrychlej i raz na zawsze"

Zaskoczony tym oświadczeniem „Nowy Dziennik" próbuje się bronić. I oświadcza.

„Trzeba istotnie „jak najrychlej i raz na zawsze skończyć z zarzutami na temat „mobilizowania i judzenia" przeciwko Polsce. Czy ktoś mógł przypuszczać, że zajścia w Brześciu miną bez echa? Przecież faktem jest, że **prasa zagraniczna miała dokładne i obszerne relacje wraz z wiele mówiącymi ilustracjami o Brześciu o wiele wcześniej, niż prasa polska,** a w każdym razie o wiele wcześniej, niż prasa żydowska. Takie wypadki jak Brześć nie dadzą się ukryć. Stają się one w jednej chwili głośne i docierają do najodleglejszych stron świata. Budzą przytem nawet w naszych, pełnych zgrozy czasach odrazę i oburzenie. Nie trzeba do tego wcale mobilizacji ani judzenia, wystarczą tylko suche relacje i rzeczywiste cyfry. Mobilizują natomiast i judzą opinię europejską przeciwko Polsce faktyczni i moralni sprawcy zajść brzeskich. Brześć był hańbą i barbarzyństwem. Ci, którzy gloryfikują Brześć, muszą się pogodzić z tym, że na szerokim świecie nazywają hańbę i barbarzyństwo po imieniu i protestują przeciw Brześciowi".

Mimo woli przyznał „Nowy Dziennik" udział żydów polskich w mobilizowaniu opinii zagranicznej przeciw Polsce. Mianowicie zwracając uwagę na to, że prasa zagraniczna miała prędzej, niż polska, wiadomości o Brześciu... **Trudno bowiem uwierzyć, by „Daily Telegraph" miał swojego „specjalnego korespondenta" w — Brześciu nad Bugiem, skoro go nie ma np. w Krakowie...**

„Sejm barbarzyńców"

„ABC" donosi, że na posiedzeniu grupy oświatowej posłów i senatorów p. Sieroszewski, prezes PAL, wygłosił przemówienie, w którym referował projekt ustawy o PAL.

„Prócz niego — pisze — przemawiał tam również sekretarz Akademii p. Kaden-Bandrowski, który powiedział, że, jeśli Sejm nie uchwali ustawy o Akademii Literatury, będzie sejmem barbarzyńców".

Gdy autor „Mateusza Bigdy" i „Lenory" mówi o „barbarzyństwie", to jest to znak, że w społeczeństwie zatraca się zmysł samokrytycyzmu.

P. Kowalewski i p. Miedziński

Zabawną wymianę zdań między płk. Kowalewskim, a p. Miedzińskim w sprawie OZN, omawia „Goniec Warszawski" i pisze:

„Wicemarsz. płk. Miedziński stoi w Sejmie na czele klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość i w klubie tym w ciągu lutego wygłosił trzy odczyty, stanowiące niejako uprzedzenie deklaracji płk. Koca. Wywołały one w swoim czasie b. żywą wymianę zdań jaskrawym postawieniem niektórych zagadnień.

Były to zresztą ostatnie dwa wystąpienia płk. Miedzińskiego na terenie parlamentarnym. Zaraz po tych wieczorach dyskusyjnych została ogłoszona deklaracja płk. Koca, p. Miedziński miał wygłosić odczyt przez radio, stanowiący uzupełnienie czy też wyjaśnienie deklaracji, ale w spełnieniu tego zamiaru stanęła na przeszkodzie choroba. P. Miedziński odczytu nie wygłosił, a tylko na łamach swego organu wydrukował kilka artykułów.

Te jego odczyty w parlamentarnym klubie dyskusyjnym dały podstawę do opinii, że p. Miedziński na terenie parlamentarnym jest wykładnikiem Ozonu a nawet łącznikiem między grupami sejmowymi a powstającą organizacją. Wyjaśnienia płk. Kowalewskiego szły po tej linii".

Aliści nazajutrz po tym oświadczeniu p. Kowalewskiego p. Miedziński ogłosił w prasie, że nikt mu funkcyj „łącznika OZN z Sejmem" nie proponował, a wówczas tenże sam p. Kowalewski przez „Iskrę" zawiadomił opinię, że dając takie określenie roli p. Miedzińskiego popełnił „pomyłkę charakteru technicznego" i z tego powodu „ubolewa"... Hm! Nawet więc tam, gdzie miała być „konsolidacja", występują objawy „dekompozycji". To nie dobrze!

Trzy grupy w O. Z. N.

„Dziennik Ludowy" (PPS) twierdzi, że w OZN są trzy grupy... Jedna (Koc i Kowalewski) chce być daleka od politycznych, aktualnych, rozgrywek. Druga (Starzyński i Miedziński) natomiast chce „działać" i tworzyć nowy rząd. Na czele trzeciej stoi gen. Składkowski.

„Jest rzeczą — pisze „Dz. Ludowy" — wyraźną, że rząd pragnie zachowywać rolę neutralnego obserwatora nie wyrzekającego się jednak własnej akcji politycznej i nie zamierzającego na razie zrezygnować z władzy na rzecz interesów O. Z. N. W sprawie podatku komunalnego wicepremier Kwiatkowski wystąpił wyraźnie przeciwko przywódcy sektora miejskiego O. Z. N. prezydentowi Starzyńskiemu nie bacząc na to, że równocześnie godzi w nominata rządu na terenie stolicy. Tak zatem sytuacja polityczna zawisła wciąż na przecięciu rzech głównych linii politycznych dwóch ozonowskich i jednej rządowej".

Neville Chamberlain i jego gabinet

Zmiana na stanowisku premiera rządu brytyjskiego dokonała się w atmosferze, która musiała wykluczać jakiekolwiek niespodzianki. Premier Baldwin, osądziwszy, że czas mu już odejść, **złożył ster rządów w ręce swego przyjaciela Neville Chamberlaina, który na różnych stanowiskach dowiódł, że potrafi sobie dać rady z największymi trudnościami.**

Do nowego gabinetu angielskiego nie wszedł żaden homo novus; pozostał on w składzie tym samym który posiadał za Baldwina, a stanowiska opróżnione przez Baldwina, Mac Donalda i Runcimana zajęli inni członkowie gabinetu lub członkowie rządu, nie należący do ściślejszego zespołu gabinetowego. Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że rząd angielski składa się z 31 ministrów, z których tylko 21 tworzy „gabinet". — W skład gabinetu wchodzi 15 konserwatystów, 4 rządowych liberałów i 2 rządowych labourzystów.

Można by sądzić, że skoro w rządzie pozostali członkowie doskonale zgranego zespołu baldwinowskiego, skoro premierem został przyjaciel Baldwina, nie zmienił się charakter rządu. O ile chodzi o charakter polityczny gabinetu to niewątpliwie tak. Rząd pozostał nadal rządem koalicyjnym, narodowym. **Ale jeśli chodzi o praktyczne działanie, o rozwiązanie różnych problemów, to postępowanie rządu angielskiego będzie zapewne znacznie odmienne od jego postępowania za premierostwa Baldwina, bowiem Baldwin i Chamberlain różnią się w wysokim stopniu charakterem.**

Baldwin ma w sobie wiele jowialności, sporo nawet dobroduszności, jest w nim wiele z marzyciela, poety i filozofa, natomiast **Chamberlain, to człowiek zimnej rachuby, stanowczości, szybkiej i nieodwołalnej decyzji.**

Neville Chamberlain wstąpił na arenę polityczną dość późno w przeciwieństwie do swego przyrodniego, niedawno zmarłego brata Austina. Wielki ojciec obu tych Chamberlainów, znakomity polityk Joe Chamberlain, tylko starszemu synowi wytyczył karierę polityczną i wdrażał go już za młodu do życia publicznego zrobiwszy go swym sekretarzem osobistym. Młodszemu synowi powiedział Joe Chamberlain, że ma pilnować interesów, ma być businessmanem. Sumienny i pracowity lecz bez fantazji i polotu Neville, posłuszny woli ojca, studiował maszynoznawstwo chemię i fizykę a po szkolnej nauce zasiadł przy biurku firmy Howard Smith i pedantycznie wykonywał powierzone mu prace. Gdy miał lat 21 wysłano go na wyspy Bahama gdzie spędził 6 lat wśród murzynów, zarządzając wielką posiadłością. Powróciwszy do Anglii Neville Chamberlain miał na oku nadal tylko business.

„Ja do parlamentu? Ani teraz, ani nigdy". Tak odpowiedział Neville Chamberlain tym, którzy pytali się go przed 25 laty, czy jednak nie zechce pójść śladami ojca i brata i skierować swe kroki na arenę życia publicznego. Neville dyskutował ze starszym Austinem, przysłuchiwał się jego błyskotliwym wywodom, obfitującym w dowcip i paradoksy, podziwiał go i pilnował swoich spraw.

A jednak dał się „uwieść" i zaczął brać udział w instytucjach samorządowych. Po pewnym czasie widzimy go na stanowisku burmistrza w Birmingham. Było to przed 20 laty. Po roku znalazł się Neville Chamberlain w parlamencie a od lat 15 bierze udział w rządach. Na wszystkich stanowiskach politycznych wykazał on tę samą sumienność i tę samą uczciwość, która cechowała jego działalność prywatną. Nie brał on nigdy udziału w intrygach w stronnictwie konserwatywnym i nie podsycał niezadowolenia, które budziły różne kroki Baldwina. **Liczy obecnie lat 68, jest zatem zaledwie o 2 lata młodszy od Baldwina, który uznał, że jest już w tym wieku, kiedy należy odejść.** Prasa angielska zauważyła, że gabinet brytyjski odmłodził się, bowiem przeciętny wiek ministrów chamberlainowskich wynosi o 3 lata mniej od wieku ministrów baldwinowskich, mianowicie 51 lat 9 miesięcy a nie 54 lata i 9 miesięcy.

Nowy premier angielski pełnił urząd kanclerza skarbu od roku 1931 i dowiódł znakomicie, że umie operować liczbami i zna tajniki finansów. Lord Winterton nazwał go najlepszym ministrem finansów.

Obecnie w obliczu ogromnych trudności jakie czekają Anglię i w obliczu niebezpieczeństw, które wyłaniają się przed Europą, zapytują w Anglii z troską, **czy Chamberlain, powitany na nowym stanowisku bardzo przychylnie, będzie takim samym władcą umysłów i serc, jak i finansów.** Dużo sobie obiecują po stałości, z którą Chamberlain dążył do wytkniętych jasno celów. Liczą na to, że nowy premier, który zwykł walczyć z burzami a nie omijać ich, jak to robił Baldwin, jest „the right man" (właściwym człowiekiem) na stanowisku premiera w obliczu czasów, które nadchodzą.

W stosunkach wewnętrznych wiele trudności wyniknie z potrzeby zrealizowania ogromnych zbrojeń, natomiast o ile chodzi o sprawy zagraniczne, to wiemy, jak krytyczne jest położenie Europy i jak wiele zależy od posunięć angielskiej dyplomacji.

Na ogół twierdzą, że Chamberlain pozostawi ministrowi spraw zagranicznych Edenowi nie mniejszą swobodę, ani żeli miał ją Eden dotychczas. Oznaczałoby to współdziałanie z Francją, dążenie do podniesienia znaczenia Ligi Narodów i popieranie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Ale nie brak głosów stwierdzających, że Chamberlain nie zupełnie zgadza się z metodą kolektywnego zabezpieczenia spokoju, a berlińska „Germania" usiłowała niedawno dowodzić, że w ogóle nic go nie obchodzą zagadnienia Wschodu Europy

Według tradycji premier angielski jest zarazem prezesem swego stronnictwa. — Chamberlaina wybrano leaderem partii w dniu 31 grudnia na wniosek lorda Derby,

poparty przez Winstona Churchilla, co niektórzy uznają za zapowiedź niedalekiego wejścia do rządu Churchilla, jednego z najwybitniejszych mężów stanu dzisiejszej Anglii.

W przemówieniu wygłoszonym po wyborze nowy premier wyraził opinię, że **najbliższe dwa lata mogą być w historii Europy krytyczne i że od roli jaką odegra Anglia zależy, czy te dwa lata doprowadzą do chaosu, czy do pojednania, przywrócenia zaufania i stabilizacji. Świeże wypadki w Hiszpanii najlepiej świadczą o słuszności słów Chamberlaina.** P-z.

Migawki

„pe-er“ i idiota

Miałem już dawniej o tym pisać. Ale zawsze coś stawało na drodze. Dopiero dziś mogę...

Słuchałem onegdaj przez radio sprawozdania z jakiejś — ne pomnę już jakiej — uroczystości sportowej. Nie potrafię już dziś odtworzyć tej cudnej audycji wiernie, do słowa. Wyglądała jednak mniej więcej tak:

— Wielkie święto pe — wu zgromadziło mnóstwo ludzi. Widzieliśmy wiele osób z ka-pe—wu, z pe—zet—enu, z zet—zet—be i innych. Defiladzie przypatrywał się naczelnik zet—ka—pe, komendant ka—pe—wu, w-ef i pe—wu, nadto szereg kierowników pe—pe—be i wu—wu—em. Po skończeniu defilady komendant el—bu—er gratulował serdecznie naczelnikowi zet—hu—lu.

Tak to mniej więcej wyglądało to sprawozdanie. Mniej więcej, bo już nie pamiętam... Przez pewien czas zdawało się mi, że siedzę na lekcji fizyki, a stary profesor tłumaczy i objaśnia różne związki chemiczne i t. p...

CO^2, HO^3, $H^2 SO_4$...

Lecz Polskie Radio, to — nie gimnazjum z lekcjami chemii. Proszę więc zarząd „pe—eru“, żeby nas radio-idiotów przestał zadręczać wzorami chemicznymi.

BAYARD.

P. S.: — Użyłem wyrażenia „radio-idioci“. Jeśli by się ktoś w tym dopatrywał obrazy honoru, to niech przyjmie do wiadomości, że myślałem tylko o sobie. To samopoliczkowanie aplikuję sobie z tego powodu, że przed laty kupiłem aparat i nie mogę się zdobyć na wyrzucenie go za okno. Zwłaszcza, gdy złapię Mediolan...

Kronika kulturalna

Przed międzynarodowym kongresem PEN-Clubów

Dziś 21 bm. rozpoczyna się w Paryżu międzynarodowy kongres PEN-Clubów. Jako tematy główne obrad tegorocznych wybrano następujące zagadnienia: 1) Czy istnieje styl dzisiejszy w literaturze światowej; 2) Organizacja krytyki międzynarodowej; 3) Możliwości i sposoby wyrażania się zbiorowości w literaturze dzisiejszej i jutrzejszej; 4) Przyszłość poezji w literaturze współczesnej. W ramach kongresu nastąpi uroczystość otwarcia międzynarodowego Domu PEN-Clubów. W kongresie zgłosiło **udział około 500 pisarzy z całego świata.**

W skład oficjalnej delegacji polskiej wchodzą: Jan. Parandowski, prezes PEN-Clubu Polskiego i akademik literatury, Zofia Nałkowska.

Rzeczy ciekawe

Najdalej na południu położone więzienie

W niegościnnej strefie Ziemi Ognistej, w najbardziej na południe wysuniętej miejscowości Ushuaia, znajduje się więzienie, które do niedawna znane było pod nazwą „argentyńskiego piekła“. Więzienie to, zbudowane przez rząd argentyński dla więźniów politycznych i przestępców kryminalnych, należało, obok słynnego zakładu karnego na francuskiej Gyanie, do najcięższych więzień na świecie.

Obecnie, na skutek starań wybitnych polityków argentyńskich, więźniów politycznych przeniesiono do innego zakładu. W Ushuaia pozostają **jedynie przestępcy kryminalni.** Więzienie przebudowano odpowiednio, urządzając cele na wzór zreformowanych więzień amerykańskich. Regulamin surowo zabrania wszelkich szykan w stosunku do więźniów. Skazani zatrudnieni są przy budowie dróg, kanałów itp. Ponieważ **ucieczka z Ziemi Ognistej jest prawie niemożliwa** i wobec rozległości i niezamieszkania olbrzymich obszarów narażało by każdego śmiałka na niechybną śmierć, władze ograniczyły straż więzienia do minimum. Ten wzgląd zdecydował m. in. o kwestii utrzymania więzienia karnego w Ushuaia.

W. MADEJSKA (Kraków).

W salonach mądrych pań

W życiu człowieka niemało miejsce zajmuje konwersacja towarzyska. Przecież tyle miłych, uroczych wrażeń, a jakże często pożytecznych rzeczy, zawdzięczamy rozmowom prowadzonym w szerszym gronie. „Konwersacja jest węzłem wszystkich ludzi, największą przyjemnością przyzwoitych osób i najlepszym środkiem do szerzenia w towarzystwie nie tylko grzeczności, ale nadto najczystszej moralności i zamiłowania sławy i cnoty. Powinna być swobodną i urozmaiconą według czasu, miejsca i osób i że sekret jej polega na tym, aby mówić szlachetnie o rzeczach poziomych, z prostotą o rzeczach podniosłych, a z elegancją o rzeczach galanterii, zawsze jednak bez gwałtowności i afektacji“, — tak dosadnie określiła słynna p. Scudery tajemnicę konwersacji.

Szukając genezy konwersacji w znaczeniu dzisiejszym musimy cofnąć się do czasów późnego średniowiecza. Włosi prowadzili „conversazioni“, rozmowy toczone na tematy tyczące literatury. W rozmowach tych omawiali jakiś utwór literacki, a następnie rozmowy przechodziły na rzeczy aktualne i poruszały życiowe ich stosunki obecnych osób. Te włoskie „conversazioni“ były zawiązkiem salonów, które pojawiły się we Francji w XVII stuleciu.

Salon był wówczas ogniskiem skupiającym ludzi stojących na najwyższych szczeblach literatury, polityki; był źródłem podniosłych, estetycznych, wrażeń, oddawał nawet poważne usługi życiu publicznemu, literaturze i sztuce.

SALON FRANCUSKI.

W historii życia towarzyskiego za najstarszy salon uważany jest t. zw. Hotel de Rambouillet. Nazwa salonu pochodzi od nazwiska Katarzyny de Vivonne markizy de Rambouillet. W salonie tym, otwartym w roku 1644, spotykała się śmietanka kulturalna i polityczna ówczesnej Francji. Stałymi gośćmi markizy byli ks. Condè, ks. Conti, Corneill Bossuet, z pań: de Sevigné, de la Fayette, de Scudery. Wpływ salonu na życie towarzyskie, obyczajowe, a nawet na literaturę był duży. Będąc ogniskiem dobrego smaku, zaczątkiem wytwornych form towarzyskich, nadawał dyskusjom głębokie ujęcie podane w pięknej formie. Salon ten był „trybunałem, z którym wszyscy liczyć się musieli i którego zadanie miało bardzo wielką wagę“. Poważny wpływ wywierał salon na ruch literacki. Znakomita autorka tych czasów panna de Scudery tematy do wszystkich swych powieści czerpała z wrażeń odniesionych w Hotelu Rambouillet. W utworach swych żywcem odtwarzała postacie salonu i rozmowy tam prowadzone. Wielką zasługą tego salonu był fakt, że grupował w sobie prawdziwą arystokrację ducha; wstęp miał tam i człowiek pochodzący z gminu, mogący swoimi walorami ducha i rozumu coś wartościowego powiedzieć. Silnym blaskiem świeciły zgromadzenia salonu markizy w dobie Ludwika XIII, za jego następcy „Króla Słońca“ straciły swoje znaczenie.

Kiedy Hotel de Rambouillet zamknął swoje podwoje, poczęły tworzyć się drobne kółka towarzyskie. Najsłynniejszym z nich był salon p. de Scudery. Co sobotę odbywały się u niej przyjęcia. Nowości żadnych ten salon nie wniósł do życia towarzyskiego, był niejako kopią wielkiego salonu de Rambouillet z tą wadą, że tematy do rozmów czerpano z książek panny de Scudery, co oczywiście musiało spowodować nudę konwersacji.

Salony, które dotąd były wyrazem wytworności, nadającej ton życiu towarzyskiemu poczęły oddziaływać na życie polityczne. Wiek XVIII to najwspanialszy okres rozwoju salonu.

Salon p. Lambert, zajmujący przez 23 lat pierwszorzędne stanowisko, wywierał potężny wpływ na życie umysłowe, o czym może poświadczyć współczesne powiedzenie, że „autor, który nie bywał w salonie tej damy, nie mógł zostać członkiem Akademii francuskiej“.

Z salonem tym silnie rywalizowała p. Geoffrin, której salon był przybytkiem wiedzy, koncentrującym najtęższe współczesne umysły. Nie było wybitnego artysty, pisarza, który by nie zachodził do salonu p. Geoffrin. Kto bywał u niej, był wszędzie przyjmowany. W domu jej przebywali wszyscy cudzoziemcy, odwiedzający Paryż. Z Polaków częstymi gośćmi byli Stanisław August Poniatowski, Stanisław Trembecki. Do tego stopnia otoczyła opieką p. Geoffrin młodego Poniatowskiego, że wykupiła go z więzienia, kiedy dostał się doń za długi. Zostawszy królem nie zapomniał Stanisław August o swej opiekunce paryskiej. Zaprosił ją do Warszawy i serdecznie przyjmował.

Również wielką sławą cieszyły się salony pani de Deffand, u której bywali Montesqieu i Voltaire. Przedstawiciele arystokracji, wybitne osobistości ze świata politycznego odwiedzali salon pani Necker, żony znakomitego ministra. Salony te, zresztą, tak, jak inne, były zwierciadłem ówczesnego życia kulturalnego i towarzyskiego.

Świetny rozwój salonu francuskiego zahamowała rewolucja, burząc wszelki ruch towarzyski. Potężny wicher rewolucji zmiótł salony, większość towarzystwa znalazła się w więzieniu, a wieloma zajął się ostry nóż gilotyny. Po burzy rewolucyjnej nastąpiła nowa epoka salonu. Staje się on miejscem intryg politycznych, traci swe dawne cechy.

W okresie dyrektoriatu na pierwsze miejsce wysuwa się salon p. de Staël. Najznakomitsi mężowie stanu, politycy, publicyści odwiedzają ten salon o charakterze czysto politycznym. Gościem p. Staël był T. Kościuszko, który po upadku powstania przybył do Paryża, witany przez gospodynie z wielkim szacunkiem. Salon na skutek wydalenia z Francji p. Staël, podejrzany o intrygi przeciwko rządom Napoleona, przestał istnieć.

Salony z czasów Restauracji, wprawdzie mniej świetne od dawnych, skupiały dalej najznakomitszych ludzi epoki. Salon p. Récamier był par exellence literackim. Tu brylował Chateabriand, w otoczeniu słynnego rzeźbiarza Canovy, fizyka Ampèra, publicysty Constanta.

W NIEMCZECH.

Pełen dystynkcji i wykwintności salon francuski znalazł gorliwych naśladowców w Niemczech. Salon niemiecki w pierwszej formie swego istnienia był tylko kopią francuskiego. Nową formę i kierunek rozwoju nadała mu epoka Goethego. Weimar, siedziba literackich sław, był zarazem centrum życia towarzyskiego, a Goethe sprężyną go poruszającą. Salony weimarskie wywierały silny wpływ na rozwój talentów.

Duchem Goethego, Schillera przesiąknięte były salony pani Hertz w Berlinie. Największym powodzeniem cieszyły się zebrania u p. Racheli Levin późniejszej Varnhangen. Elita towarzystwa berlińskiego, reprezentanci najstarszych rodów arystokratycznych, koryfeusze wiedzy, sztuki, brali żywy udział w zebraniach tego salonu, w którym kwitnął kult dla genialnego Goethego.

A W POLSCE.

A u nas? Salonom polskim daleko było do wytwornych, pełnych galanterii rozmów francuskich, czy niemieckich. Życie towarzyskie w Polsce w okresie Sasów było pełne obłudnej dworskości, lśniące wprawdzie wykwintem, ale powierzchownym. Nie było tego ducha, co za granicą. Szlachta bawiła się, pokazując w szale zabaw swą rubaszność. Wpływ cudzoziemszczyzny na życie stawał się coraz bardziej widocznym, zwłaszcza na dworze królewskim i siedzibach magnackich. Życie ziemian dogasało w swej dawnej staropolskiej oryginalności, konała powoli tradycja polskiej dworskości, pełnej barwy, fantazji. Warszawa pod przewodem króla Stasia szalała na balach, fetach. Salony błyszczą od wytworności, szarmanterii, szyku. W odmęcie tych zabaw trudno dopatrzyć się tych cech, którymi odznaczały się i wsławiały salony paryskie. Jedynym wyjątkiem były słynne „obiady czwartkowe“ wydawane przez króla. Kwiat polskiej umysłowości, sfer politycznych był na nich reprezentowany. Nie lepiej było we Lwowie, który weselił, bawił się, w czasie powstania Kościuszki. Uczty, festyny, reduty to stale rendez-vous towarzystwa lwowskiego. Na tym tle odbijały salony kasztelanowej Kossakowskiej, które odznaczały się tradycyjnymi cechami polskości w zwyczajach i poważnym nastrojem.

Jasny promień na ciemny obraz polskiego życia towarzyskiego rzuciły Puławy. „Wszystko tam było polskie, wszystko narodowe. Niepolszczyzna tam cudzoziemszczyła się, lecz cudzoziemszczyzna polszczyła się. Była to prawdziwie wyspa zaczarowana, w której stawało się koniecznością wzdychać — do Polski, a obok tego ileż cnót publicznych, ileż domowych, ileż ludzkości, ileż dobroczynności, ileż ofiar, ile hojności dla włościan, kalek, dla ubóstwa, dla sierót nieszczęśliwych, ile nakoniec przy skonaniu Polski nieporównanych wzorów cnót starożytnych“ — wyraża się z zachwytem Kozmian o Puławach. Księżna Izabela z Flemingów Czartoryska, była główną założycielką świetności Puław, które były jednym z najlepszych i najpiękniejszych wzorów życia towarzyskiego. W Puławach błysnęło ono po raz ostatni wspaniałą tęczą swych powabów.

Kto był autorem Panoramy Racławickiej

Przed kilku miesiącami znany batalista Wojciech Kossak wystąpił przeciw utartej opinii, jakoby głównym twórcą Panoramy Racławickiej był śp. Jan Styka. Bawiący podówczas w Ameryce synowie śp. Jana Styki Adam i Tadeusz zaprotestowali na łamach prasy polsko-amerykańskiej przeciwko wywodom Wojciecha Kossaka, a obecnie Adam Styka, po powrocie do kraju złożył w prasie takież samo oświadczenie:

„Nie chcę występować wobec malarza — oświadczył p. A. Styka — dla którego sztuki byłem zawsze z uznaniem, ale muszę sprostować jego mylne oświadczenie, a społeczeństwu przedstawić istotny stan rzeczy. Ilustrowany oficjalny katalog panoramy pt. „Racławice“, wydany przez Komitet Wystawy Krajowej w 1894 r. wyraźnie określił kto i w jakim stopniu współdziałał w pracy nad dziełem. W wyraźny również sposób sprawę tę oświetla Stanisław Schnür-Pepłowski w studium historycznym „Racławice“. Dokumenty te mówią, że myśl — **koncepcja dzieła zrodziła się w duszy Jana Styki,** że on dokonał dużej pracy przygotowawczej. Przeprowadził studia historyczne, strategiczne, przemyślał kompozycję całego pejzażu. W tym ogromnym dziele, jakim jest „Panorama“ przystąpił do pracy nad partią centralną.

Cały środek bitwy: atak chłopów na armaty, począwszy od Głowackiego, postać wodza naczelnego, zwarta masa chłopów pod sztandarem kościelnym, grupa pod krzyżem; wszystko to wyszło spod pendzla Ojca mego. Drugą część obrazu, a więc armię rosyjską, atak kawalerii, sztab i konia pod Kościuszkę malował p. Wojciech Kossak. **W wykonaniu obrazu pomagali artyści: Z. Rozwadowski, L. Boller, T. Popiel, chwilowo zaś byli zajęci T. Axentowicz, M. Sozański, Wł. Tetmajer i W. Wodzinowski.**

Zabierając głos „pro domo sua“ nie myślę wcale kwestionować udziału W. Kossaka przy powstaniu panoramy. Pragnę tylko wyrazić swoje zdziwienie skąd **w świadomości W. Kossaka, który namalował drugoplanową część panoramy, powstało przeświadczenie, pozwalające mu czuć się prawie wyłącznym jej autorem.**

Jak na sprawę autorstwa patrzono w chwili powstania dzieła? Otóż cała opinia ówczesna za twórcę panoramy uważa Jana Stykę. Wojciech Kossak nie wystąpił wtedy z protestem. Dziś usta wielu żyjących wtedy już milczą, mówi za nich ich słowo pisane, słowo, które stwierdza i świadczy. Z siłą tego słowa nie liczył się p. W. Kossak i dlatego jego oświadczenie rewizjonistyczne, mimo iż mija 43 lata od czasu powstania panoramy i jej dokumentów, zostało jeszcze widocznie zrobione zawcześnie. Słowo pisane nie rozpadło się w pył.“

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek, dnia 4 czerwca b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	80,00—30,25
Pszenica dworska czerw. stand.	29,75—30,00
Pszenica biała stand.	29,50—29,75
Pszenica targowa stand.	29,00—29,25
Żyto dworskie stand.	25.10—25.40
Żyto targowe stand.	24.90—25.10
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	22.25—25.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	25.00—25.25
Jęczmień dworski stand.	23.50—25.00
Jęczmień targowy	22.25—22.50
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	7.00—7.50
Siano średnie	5.50—6.00
Siano kwaśne	4.50—5.00
Siano potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	3.50—4.00
Ziemniaki stołowe	5.25—5.50
Otręby żytnie stand.	16.75—17.00
Otręby pszenne stand. średnie	16.25—16.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	18 00—18.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe staudarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.00—32.75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	29.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—52.00

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne bardzo małe.

Nauczycielstwu nie grozi już bezrobocie

Obsadzenie nowych 4 tys. etatów nauczycielskich

W d. 3 b. m. odbył się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zjazd naczelników biur personalnych z kuratoriów okręgów szkolnych. który otworzył podsekretarz stanu Jerzy Ferek-Błeszyński.

Zjazd poświęcony był ustaleniu trybu postępowania **przy zatrudnieniu nowych kandydatów do stanu nauczycielskiego** w związku z przyznanymi ustawa skarbową na rok bieżący **nowymi etatami dla szkolnictwa powszechnego w liczbie 4000.**

W toku całodziennych narad i po szczegółowych rozważaniach szeregu zagadnień, związanych z zatrudnieniem nowych sił w zkolnictwie powszechnym, jak: **stosunek zatrudnienia mężczyzn i kobiet, roczniki kandydatów, środowiska z jakich kandydaci pochodzą**, tereny na jakich mają być zatrudnieni i t. p, dokonano ogólnego podziału liczbowego kandydatów między poszczególne okręgi.

Wobec obsadzenia nowych etatów, zwolnionych wskutek normalnego ruchu służbowego, w okręgach wschodnich i centralnych **kwestia bezrobocia wśród nauczycieli przestała istnieć.** Okręgi te wchłoną obecnie poważną liczbę kandydatów do zawodu nauczycielskiego z **okręgów krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego**, z których około 1500 kandydatów odejdzie do innych okręgów, przede wszystkim wschodnich.

Nowe umowy regulujące ruch tranzytowy

między polskim a niemieckim Górnym Śląskiem

W związku z wygaśnięciem w dn. 15 lipca 1937 r. postanowień kolejowych konwencji górnośląskiej toczyły się przez kilka tygodni kolejowe rokowania między Poską a Niemcami, które zakończyły się w Warszawie dn. 2 czerwca podpisaniem umowy regulującej na przyszłość ruch kolejowy, na przejściach granicznych między polskim i niemieckim Górnym Śląskiem.

Umowa wprowadziła do istniejącego stanu rzeczy zmiany, polegające na tym, **że zostały zamknięte dla ruchu kolejowego** mniej ważne przejścia kolejowe, np. w ru**chu osobowym przejścia kolejowe między stacjami Chebzie—Bobrek. Chebzie—Karf, Zawisna—Praszky, a w ruchu towarowym między stacjami Rojca—Karf, Hindenburg Ost. — Wolfgang** oraz jedno przejście na kolejkach wąskotorowych. Poza tym **zniesiona została wspólność rewizji celnej i paszportowej na wszystkich przejściach kolejowych. Wyjątek stanowi utrzymana nadal na 3 lata wspólność rewizji celnej i paszportowej w Bytomiu.** Ponadto z powodu potrzebnych robót budowlanych, wspólność rewizji celnej i paszportowej może pozostać na innych przejściach jeszcze do dn. 30 września 1937 r.

W ruchu tramwajowym i autobusowym przez granice pozostanie zachowana komunikacja po polskiej i niemieckiej stronie z tym jednak, że **tramwaje i autobusy będą dochodziły tylko do granicy państwa, gdzie podróżni muszą się przesiadać.** Dotąd istniejący uprzywilejowany wolny od rewizji celnej i paszportowej **ruch tranzytowy kolejowy i tramwajowy ustaje z dn. 15 lipca 1937 roku w zupełności.** Rokowania z dziedziny taryf kolejowych, które mają zastąpić istniejące taryfy górnośląskie, rozpoczną się około 14 czerwca br. w Warszawie.

—o0o—

KTO JEST BLIŻEJ LUB DALEJ...

W stolicy odbywają się ciągnienia loteryjne. Od szczęścia dzieli nas wszystkich — i tych w stolicy i tych w Krakowie lub Wilnie, przestrzeń jednakowa. O wygranej decyduje ślepy los. Można mieszkać bardzo daleko, a wystarczy zażądać od Kolektury A. Wolańska w Warszawie, Nowy Świat 19, przysłania losu loteryjnego. Nie zwlekając więc, dziś jeszcze wyślijmy pocztówkę, a odwrotną pocztą odtrzymacie los. Oto jest rada, której pominąć nie można. Pamiętajcie — los od Wolańskiej.

Z kraju i ze świata

DZIESIĘCIOLECIE BISKUPSTWA KS. BISKUPA K. RADOŃSKIEGO. Dnia 29 maja br. Ks. Biskup K. Radoński obchodził dziesiątą rocznicę swej sakry biskupiej. Po konsekracji przez pierwsze dwa lata Ks. Biskup zajmował stanowisko sufragana archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Od lat zaś ośmiu sprawuje rządy diecezją włocławską. W dzień 10 rocznicy sakry pontyfikalną Mszę św. na intencję Ordynariusza diecezji odprawił Ks. Biskup Sufragan Owczarek. Po nabożeństwie zaś duchowieństwo zebrało się licznie w pałacu biskupim, by złożyć swemu Arcypasterzowi życzenia.

BURZA NAD POLSKIM WYBRZEŻEM. Silny i porywisty wiatr zachodni wywołał burzliwy stan morza w pobliżu wybrzeży polskich. Pod Karwią plaża została zalana, a woda podchodzi do wydm. Na innych odcinkach wybrzeża wzburzone fale przewalają się wzdłuż brzegów, nie wyrządzając na razie większych szkód. Na morze wyruszyły jedynie większe statki.

Z POLSKIEJ WYPRAWY DO GRENLANDII. P. A. T. otrzymała od kierownika pierwszej polskiej wyprawy naukowej do Grenlandii prof. Kosiby depeszę, donoszącą, że wyprawa po 10-dniowej podróży morskiej minęła południowy przylądek Grenlandii Kap Farvel i płynie ku północy, wzdłuż wybrzeży zachodnich. Wszyscy członkowie wyprawy czują się dobrze.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z AUTOBUSEM. Na 16 kilometrze od Łucka, na szosie rówieńskiej samochód dyrekcji robót publicznych najechał na autobus i wpadł do rowu zawadzając o słup telegraficzny. Samochód został strzaskany. Pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

WE FRYDKU KOŁO PSZCZYNY WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA BUDOWLANA. W mieszkaniu J. Mazla zawalił się sufit w chwili, gdy cała rodzina złożona z 5 osób pogrążona była we śnie. Od walących się cegieł zabita została 4-letnia córka Manzla, a druga córka odniosła ciężkie obrażenia. Pozostali domownicy wyszli z katastrofy z lżejszymi okaleczeniami.

KROWA ZADUSIŁA PASTUSZKA. W Zawadzie Szewskiej k. Brześcia 14-letni chłopiec, K. Białka, pasąc krowy obwiązał się łańcuchem, na którym uwiązana była krowa, wokół szyi. W pewnej chwili krowa, przestraszywszy się czegoś, poczęła pędzić przed siebie, zaciągając chłopca, który nie mogąc odwiązać łańcucha, został w ten sposób uduszony.

NIEZWYKLE SILNA WICHURA, KTÓRA PRZESZŁA NAD BERLINEM, wyrządziła poważne szkody w parkach i zabudowaniach stolicy. M. in. runął żelazny 36-metrowy komin fabryczny, padając na halę maszyn i instalacje fabryczne. Wobec późnej godziny, wypadków z ludźmi nie było.

NA WYPADEK ATAKU LOTNICZEGO NA BERLIN. We wszystkich kinoteatrach niemieckich nagrywana jest obecnie przed każdorazowym programem taśma dźwiękowa, zaznajamiająca publiczność z sygnałami syren, na wypadek pogotowia lotniczego.

WŁOSKI INŻYNIER GIANFRANCO SANTUCCI WYNALAZŁ NOWY SPOSÓB ALARMOWANIA MIASTA w celu zorganizowania obrony przeciwlotniczej. Dzięki wynalazkowi inż. Santucci wszystkie odbiorniki radiowe zaopatrzone w mały aparat dodatkowy mogą być w każdej chwili jednocześnie i automatycznie zaalarmowane przez rozgłośnię.

30-lecie K. S. Cracovii

(at) W obecnym roku upływa 30-lecie KS. Cracovii, jednego z najbardziej zasłużonych klubów sportowych Polski. Cracovia powstała w 1907 roku z połączenia dwóch najsilniejszych wówczas na terenie Krakowa zespołów piłkarskich „Mazura" (białoczerwoni) i „Akademickiego Klubu Footbalowego Cracovia". Nikt z ówczesnych członków Cracovii z pewnością nie przypuszczał, że za lat 30 będzie ona tak silną organizacją sportową w wolnej Polsce. Z tak drobnej organizacji, opierającej się jedynie na sekcji piłki nożnej wyłonił się Klub zajmujący wybitne stanowisko w sporcie polskim, posiadającym w swym łonie 10 sekcyj, których członkowie zdobyli wielokrotnie tytuły mistrzów Polski.

Przetworzenie się jednak z tak małej komórki i osiągnięcie obecnych rezultatów nie przyszło łatwo. Początki istnienia Cracovii jako klubu polskiego w kraju zaborczym, przy braku pomocy i zrozumienia u starszego społeczeństwa, stawiały zapalonych sportowców białoczerwonych przed ciężkim zadaniem. Zdobywali się na wielkie wysiłki, by móc wydostać pomoc na sprzęt sportowy, własny teren do gry, a następnie, by nawiązać kontakt z silniejszymi przeciwnikami. Trud nie poszedł na marne. Początkowo zaliczana do słabych zespołów austriackiej prowincji, po krótkim czasie osiągnęła zdumiewające rezultaty. Zaczyna nie tylko walczyć, a i zwyciężać. Już w dwa lata po założeniu wypłynęła na wody zagraniczne, zdobywając zaszczytny wynik z węgierską drużyną „Kassai A. C.", a w dalsze dwa lata została zaliczona jako pierwszy klub polski do austriackiej ekstraklasy piłkarskiej.

Rok 1912 przynosi biało-czerw. własne boisko, na którym ćwiczą już trzy sekcje: piłkarska, lekkoatletyczna i tenisowa. W roku 1913 zdobyła Cracovia pierwsze mistrzostwo Galicji. Rozpętana wojna światowa przerywa pracę. Po dwu latach przerwy jesteśmy świadkami dalszego żywiołowego rozwoju Klubu, którego popularność niezwykle wzrasta. Mnożą się spotkania z drużynami austriackimi i węgierskimi, które wracają z Krakowa do swoich rodzinnych miast często z kompromitującymi wprost porażkami. Cracovia swymi wynikami wybija bramę na Zachodzie dla piłkarstwa i sportu polskiego. Jest u szczytu sławy. Na jej grze wzorują się inne kluby krajowe. Wytwarza się t. zw. „szkoła krakowska" do dziś mająca swą markę, z której wyszli piłkarze stanowią cenny nabytek, poszukiwany przez innych. Sukcesy Cracovii zwracają uwagę zagranicy. To też zaproszenia się sypią i odwiedza ona kolejno: Szwecję, Danię, Hiszpanię, Czechosłowację, Bułgarię, Jugosławię i Francję, niosąc za sobą w świat często pierwszą wieść o powstaniu Polski. Dzieje się to w latach 1919—1923, kiedy nasza propaganda, i dziś jeszcze słaba, prawie nie istniała. Ukoronowaniem tej pracy jest po powstaniu w 1919 r. Polskiego Związku Piłki Nożnej, zdobycie w pierwszych rozgrywkach piłkarskich wolnej Polski w 1921 r. tytułu mistrza. Tworzą się w Klubie nowe sekcje: kolarska, pływacka. gier sportowych. hokejowa.

Ale po okresie świetności przychodzi do chwilowego osłabienia. Tytuł mistrzowski zostaje Cracovii odebrany. Jednak praca wewnątrz klubu trwa. Młode jednostki wprawiają się do pracy na niwie organizacyjnej i sportowej. Błyskają nazwiska obok piłkarzy także i kolarzy, jak: Łazarski. Barzycki, lekkoatletów „Lonki", „Jasnej". Nowosielskiego. Buchały, pływaków i in. Piłkarze przypominają się znowu w latach 1930 i 1932, kiedy zdobywają ponownie dwukrotnie mistrzostwo Polski. Jeszcze w 1935 zdobyli wicemistrzostwo, jednak w następnym roku, nie tyle z powodu słabej gry, ile pewnego bezlitosnego systemu rozgrywek i pewnych ludzi (z gwizdkiem) opuszczają ekstraklasę piłkarstwa polskiego.

Za wielka jednak była więź wewnętrzna Cracovii, by spadek tem miał odbić się ujemnie na żywotności Klubu. Zrozumiano, że widocznie coś szwankowało w mechanizmie piłkarskim i wzięło się kierownictwo do renesansu. Odmłodzono drużynę, która z nowym duchem po zwycięstwach w klasie A triumfalnie weszła z powrotem do ekstraklasy piłki nożnej Polski, sadowiąc się z miejsca na jej czole.

Ale nie tylko piłkarze Cracovii dominują w sporcie polskim. Ostatnio także hokeiści, których atak jest trzonem reprezentacji Polska, a także członkowie gier sportowych i lekkoatleci stają na stanowiskach przodujących sportu. Przynoszą oni rozgłos swej drużynie w kraju oraz propagują Polskę za granicą — zdobywając pierwsze miejsca, jeżeli przypomnimy ostatnie zwycięstwo Fiałki w Berlinie.

Ale wyniki na boisku to nie tylko zasługa wysiłku sportowców. Wielki udział w ich zwycięstwach biorą również ich kierownicy, którzy staranną opieką i wskazówkami wytyczają im odpowiednie drogi. Oni ich wychowują, kształtują ich charaktery, wpajając im zasady nie tylko sportowe, ale dają im własnym zachowaniem przykład postępowania na boisku i w życiu, wychowując ich na sportowców dżentelmenów i Polaków.

To też dziś w obliczu jubileuszu im przede wszystkim należy złożyć życzenia, aby prowadzili Cracovię w dalszym ciągu wytrwale do zdobycia nowych laurów, tak dla sportu polskiego, jak i dla siebie samych.

Straszliwa dezorganizacja w Sowietach

Z opublikowanych rezolucyj powziętych **na** czwartej leningradzkiej konferencji partyjnej wynika, że polityczna linia leningradzkiego komitetu partyjnego jest prawidłowa i praca jego zadawalająca, lecz mimo to zostało stwierdzone na konferencji, iż **w leningradzkich kołach partyjnych panowała beztroska polityczna, gapiostwo, mazgajstwo i liberalizm**, co ułatwiało dwulicowcom prowadzenie w ciągu dłuższego czasu roboty wywrotowej. Stwierdzono również po wymianie dokumentów partyjnych (permanentna czystka) **w organizacjach partyjnych znaczną ilość wrogów.**

Na 13 zjeździe komunistycznej partii Ukrainy, który w tych dniach zakończył swe sprace, wystąpił powtórnie Kasior. Stwierdził on, że Centralny Komitet Partii Komunistycznej Ukrainy nie udzielił należytej uwagi przemysłowi, a w szczególności przemysłowi węglowemu. Od chwili przeniesienia stolicy z Charkowa do Kijowa, kierownictwo partyjne zagłębia Donbasu uległo osłabieniu. **Szkodnictwo w przemyśle węglowym przyjęło olbrzymie rozmiary** w skutek braku czujności partyjnej ze strony organizacyj partyj.

„Krasnaja Zwiezda“, wzywając do wzmożenia czujności rewolucyjnej w armii, pisze, że delegaci na konferencje partyjne, jakie odbywają się obecnie w formacjach wojskowych w całym kraju, przytaczają fakty, świadczące o przytępieniu czujności wśród kierowników politycznych, oraz politycznej beztrosce. Ujemne te cechy posiadają liczne organizacje polityczne oraz urząd polityczny czerwonej armii. (Tu przypomnieć należy, że kierownik urzędu politycznego czerwonej armii Gamarnik, według komunikatu urzędowego, 31. ub. miesiąca popełnił samobójstwo, obawiając się, że związki jego z elementami antysowieckimi zostaną ujawnione).

—o§o—

Nawet kara śmierci nie odstrasza
defraudantów w Sowietach

Na podstawie decyzji rady komisarzy ludowych ZSRR prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności sądowej kierowników budowy fabryki „Elektrostal“ za oszukiwanie skarbu państwa. Naczelnik budowy fabryki Prybotkow i naczelnik trustu budowlanego „Mostpromstroj“ Jeżow otrzymali z banku przemysłowego za fałszywymi kwitami sumy na budowę, które dzielili między siebie. — W ten sposób otrzymali w ciągu 4 i pół miesięcy **przeszło 500 tys. rubli**. Poza tym jako ich wspólnika pociągnięto do odpowiedzialności inspektora budowy Fagiejewa, zastępcę Prybytkowa Krutowa, zastępcę Jeżowa Danilewskiego, pomocnika Danilewskiego Góralnika, inżyniera budowy Kazamskiego i st. technika Fuka. Rozprawa rozpocznie się 5 bm. spodziewane są wyroki śmierci.

Traktorem zmiażdżył kobietę

Na kolei donieckiej niedaleko od stacji Piatigorskaja, została zamordowana stróżka przejazdowa stachanówka Akulina Trusz. Okoliczności mordu były następujące: Stróżka zamknęła szlaban, zatrzymując traktor, prowadzony przez traktorzystę Anosowa. Na przyczepce traktora znajdowali się brygadier budowy nowej linii kolejowej Piatogorskaja—Kupiańsk Niegodujkow i robotnik Sliszczenko. Gdy stróżka odmówiła kategorycznie otwarcia szlabanu, **Sliszczenko uderzeniem zwalił ją z nóg**, po czym Anosow rozbił traktorem szlaban i **przejechał przez leżącą na przejeździe stróżkę, gniotąc ją na śmierć.** Sprawcy morderstwa zostali aresztowani. Czeka **ich kara śmierci.**

Zatrucie 23 robotnic w fabryce

W leningradzkiej fabryce „Krasnyj Futlarszczyk“ zatruły się 23 robotnice wyziewami benzynowymi, wydzielającymi się z kleju gumowego, przygotowanego na benzynę. Zatrucie stało się możliwe dlatego, **że w fabryce nie było należytej wentylacji.** Kierownicy fabryki Liebiediew i Abramow skazani zostali za naruszenie ustawy o ochronie pracy na jeden rok robót przymusowych. Prasa sowiecka wyrok ten uważa za zbyt łagodny.

Manifestacja chrześcijańskich robotników w Brzesku

W ubiegłą niedzielę, tj. dn. 30 maja Związek Zawodowy Robotników Budowlanych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Oddział w Brzesku obchodził uroczyście rocznice encyklik papieskich Rerum Novarum i Quadragesimo Anno, jako prawdziwe święto robotnika polskiego, stojącego na gruncie katolickim. Uroczystą sumę odprawił **ks. kanonik J. Stosur**, po czym wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu encyklik papieskich dla świata pracującego. Po nabożeństwie odbyła się akademia w sali Sokoła, którą słowem wstępnym rozpoczął ks. kanonik Stosur, witając zebranych robotników, sympatyków, gości i katolicką inteligencję Brzeska. Następnie przemówienia wygłosili pp. Trojan St. oraz W. Dolewka wicesekretarz Okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z Krakowa, po czym nastąpiły deklamacje i kilka pieśni okolicznościowych wykonanych przez chór dziewcząt. Tego rodzaju uroczystość na terenie miasta Brzeska obchodzona była po raz pierwszy, ale mimo to zgromadziła ponad 300 uczestników.

Pomoc kolei dla ofiar klęski żywiołowej

Min. Komunikacji, celem przyjścia z pomocą poszkodowanej ludności rolniczej, — wprowadziło **z dn. 3 czerwca br. ulgi taryfowe na przewóz zbóż, ziemniaków, paszy i słomy, ze wszystkich stacyj PKP. do terenów, dotkniętych klęską żywiołową.** Taryfa powyższa przewiduje **dla zboża i strączkowych 66⅔ proc., dla otrąb i makuchów 50 proc.** i **dla ziemniaków 25 proc. zniżki od obowiązujących opłat przewozowych** dla tych towarów. Na przewóz siana i słomy przyznano obniżone opłaty taryfy ziemniaczanej. Korzystanie z omawianych ulg jest uwarunkowane od dołączenia odpowiedniego zaświadczenia właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia starostwa i od zamieszczenia w liście przewozowym oświadczenia, że **przesyłka jest przeznaczona na akcję pomocy dla poszkodowanych klęską żywiołową.** Wobec tego, że część przewozów już została dokonana, ustanowiono, że wymieniona ulgowa **taryfa będzie miała zastosowanie do tych przewozów w drodze reklamacji. Powyższa taryfa obowiązywać będzie do dn. 30 czerwca br.**

Motocyklem w pędzie na słup kamienny

W Poznaniu wydarzył się pomiędzy mostem dworcowym a główną bramą Targów Poznańskich ciężki wypadek motocyklowy. Kierowca motocyklu, kupiec F. Niedbał z Murowanej Gośliny i pasażer technik J. Głobiński z Poznania, upadli wskutek najechania na słup kamienny tak nieszczęśliwie na jezdnię, że odnieśli ciężkie obrażenia. Po przewiezieniu do szpitala **Niedbał zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Stan Głobińskiego jest groźny.**

Żydzi wileńscy otrzymają pomoc zza granicy

Z Wilna donoszą, że bawiła tam delegacja międzynarodowej organizacji żydowskiej Jointu. Odbyła ona tam liczne narady z żydami wileńskimi, z gminą żydowską, z posłem Rubinsteinem, przedstawicielami różnych organizacji gospodarczych i kredytowych. Żydzi złożyli relacje bardzo pesymistyczne, stwierdzając, że druga połowa roku ubiegłego oraz pierwszy kwartał roku bieżącego w handlu, przemyśle i rzemiośle dla żydów wypadły bardzo niepomyślnie wskutek spadku obrotów, a w niektórych działach nawet wprost katastrofalnie. Delegacja postanowiła **zorganizować sieć kas bezprocentowego kredytu dla żydów i zaapelować do żydów zagranicznych o pomoc na razie w wysokości 2 milionów zł, a na rok przyszły w wysokości podwójnej.** Z drugiej strony podczas narad wskazywano na konieczność bardzo intensywnego poparcia własnej przedsiębiorczości, co pociągnie za sobą stronienie od polskich zakładów, restauracji, kawiarń, zaprzestanie nabywania towarów w polskich przedsiębiorstwch i unikanie zamówień u polskich rzemieślników. Dodać należy, że **na terenie Wileńszczyzny akcja bojkotowa handlu polskiego przez żydów jest już daleko posunięta.** Istnieje tam specjalny fundusz bojkotowy, na który żydzi w razie kupienia czegokolwiek w polskim składzie lub pobytu w polskiej restauracji, muszą wpłacać kary w wysokości od 100 do 300 zł. Tę akcję żydzi chcą rozszerzyć poza obręb Wileńszczyzny na inne miasta polskie.

— o-o-o —

Za co zwolniono ks. Sekreckiego?

Decyzja kuratorium lubelskiego, na podstawie której ks. dr Henryk Sekrecki **został** usunięty ze stanowiska prefekta gimnazjum w Chełmnie (a o której donosiliśmy w ostatnich dniach), wywołała już w całej opinii polskiej żywe poruszenie. Wyrok kuratorium lubelskiego tym więcej wszystkich zaskoczył i wywołał oburzenie, że w związku z zajściami w gimnazjum w Chełmnie i w innych szkołach na terenie Lubelszczyzny został zwolniony ze stanowiska kurator Lewicki. Zgodnie z zapowiedzią ministra Świętosławskiego do Chełmna przybyła specjalna komisja z Ministerstwa WR i OP, aby przeprowadzić dochodzenia i uporządkować stosunki na terenie gimnazjum. Na kierownika tej komisji został mianowany wizytator ministerialny **p. Seweryn, znany dobrze ze swych sympatyj dla Związku Nauczycielskiego i jego ideologii.** Niezwykle charakterystyczne było badanie ks. dr Sekreckiego przez wizytatora ministerialnego, p. Seweryna. Najwięcej uwagi i czasu poświęcił wizytator badaniu ks. Sekreckiego o jego **stosunek do masonerii.** P. wizytator podkreślił, że ks. Sekrecki popełnił „występek“, **mówiąc na lekcji etyki do uczniów o niebezpieczeństwie masońskim i „aktualizując“ tę kwestię.** Za „występki“ poczytał również wizytator Seweryn zwrócenie uwagi przez ks. Sekreckiego uczniom, by nabywali książki w księgarniach chrześcijańskich, następnie krytyczny stosunek do działalności „Straży Przedniej“, do systemu koedukacji itp. Zbagatelizował natomiast p. wizytator Seweryn zarzuty, postawione niektórym nauczycielom o szerzeniu w szkole bezbożnictwa i natury etycznej. W rezultacie tych dochodzeń kuratorium zwolniło ks. dr Sekreckiego i ucznia 7 klasy, Garda, który wbrew żądaniom dyrektora Lipskiego nie chciał odwołać zarzutów, w szczególny sposób obciążających jednego z nauczycieli.

W ten sposób ks. dr Sekrecki powiększył szereg księży, zwolnionych ze stanowiska prefekta w szkołach za nieugięte przeciwstawienie się prądom wywrotowym i propagandzie bezbożnictwa.

Dr Żmigrod w obozie cygańskim na Bukowinie?

Przed dwoma laty zniknął z Warszawy w tajemniczy sposób, **dr Żmigrod, dyrektor Państwowego Zakładu Badania Żywności**, mieszczącego się w gmachu Państwowego Instytutu Higieny. Następnego dnia po zniknięciu dr Żmigroda odbyła się rewizja gospodarki w zakładzie i stwierdzono szereg niedokładności. Wyniki tej rewizji w połączeniu ze zniknięciem dr Żmigroda były rozmaicie komentowane. Początkowo powstała pogłoska, że dr Żmigrod popełnił samobójstwo, nie mogąc ukryć przed komisją popełnionych nadużyć. Zwrócono się nawet do jasnowidza inż. St. Ossowieckiego, który oświadczył, że dr Żmigrod nie popełnił samobójstwa. W czasie zaś wojny włosko-abisyńskiej jeden z polskich dziennikarzy rozpuścił pogłoskę, że widział Żmigroda w szeregach personelu sanitarnego armii negusa.

Obecnie nadeszła z Rumunii do Warszawy sensacyjna wiadomość. Mianowicie tamtejsze władze śledzcze zawiadomiły polską policję o tym, że w jednym z najliczniejszych obozów cygańskich na Bukowinie przebywa jakiś tajemniczy osobnik, który jest niewątpliwie obłąkany i że osobnik ten pochodzi z Polski. Policja rumuńska dlatego zainteresowała się tym tajemniczym osobnikiem, **że rysopis jego w dziwny sposób zgadzał się z rysopisem zaginionego przed dwoma laty dr Żmigroda z Warszawy**, rozesłanym wówczas przez polską policję do wszystkich placówek śledczych za granicą.

Celem zbadania raportu policji rumuńskiej wysłano **już na Bukowinę delegatów urzędu śledczego**, którzy ustalą, czy istotnie ów tajemniczy lekarz i znachor, znajdujący się wśród cyganów, jest dr Żmigrodem. Jeśli wiadomość ta zostanie potwierdzona, nastąpi wyjaśnienie jednej z największych zagadek życia warszawskiego — tajemnicy zniknięcia popularnego w stolicy dr Żmigroda.

Radio

EWA BANDROWSKA-TURSKA SOLISTKĄ KONCERTU WAWELSKIEGO. Wspaniale zapowiadający się koncert na Wawelu dnia 8 czerwca o godz. 20,00 uświetni występ słynnej naszej śpiewaczki E. Bandrowskiej-Turskiej. Znakomita artystka, wykona z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego najpiękniejsze arie z oper moniuszkowskich. Koncert ten, poświęcony w całości dziełom Moniuszki, będzie jednocześnie uczczeniem 65 rocznicy zgonu wielkiego twórcy narodowej opery polskiej. W koncercie tym wystąpią ponadto: Chór P. Radia oraz doskonali śpiewacy operowi: Al. Michałowski i J. Popławski. O niezwykłym zainteresowaniu, jakie wzbudził wawelski wieczór Moniuszki, świadczy fakt, że szereg rozgłośni niemieckich zapowiedziało transmisję tego koncertu. Są to: Królewiec, Kolonia, Berlin i Königswusterhausen. Poza tym koncert wawelski z dnia 8 czerwca bierze do swego programu Łotwa. Koncert moniuszkowski będzie drugim z rzędu koncertem zorganizowanym na dziedzińcu wawelskiego zamku. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się w sobotę, dnia 5 czerwca i obejmie utwory Szymanowskiego, Szałowskiego, Ekiera, Morawskiego i Żeleńskiego.

Programy stacyj radiowych
NIEDZIELA, 6 CZERWCA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Nabożeństwo; 11.15 Pieśni Ziemi Złotowskiej; 11.35 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Koncert rozrywkowy; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.20 Kapela Ludowa; 16.55 Powsz. Teatr Wyobraźni; 17.30 Międzynarodowe Zawody Hippiczne; 18.00 „Pół czarnej przy mikrofonie“; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Kukułka dla samobójców“; 21.30 Transm. z meczu Cracovia—Admira; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 8.35 Pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka z płyt; 11.15 Koncert popularny z płyt; 11.45 „Czy jestem katolikiem“, pogadanka, wygł. ks. dr Lubowiecki; 13.00 „Grottger w Krakowie“, felieton; 14.40 „Chwila regionalna“; 20.00 Koncert wieczorny; 20.30 Program na jutro; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów: godz. 8.35 Muzyka ludowa z płyt; 8.45 „Podzielność czy niepodzielność gospodarstw“, pogadanka; 13.00 „Z wędrówek po muzeach lwowskich“; 20.00 Koncert mieszany; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Koncert.

Katowice: godz. 6.00 „Sumy śląskie“; 6.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 7.45 Koncert życzeń; 8.35 Płyty; 11.15 Koncert popularny z płyt; 13.00 „Przez rachunkowość do poprawy gospodarki“, pogadanka; 14.30 „Co słychać na Śląsku?“ 20.00 Teatr Wyobraźni; 20.35 Wiadomości sportowe.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O 415-730

Wpisy i egzamina do gimnazjów i liceów w Krakowie

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje następujące informacje w sprawie przyjęć do państwowych gimnazjów i liceów ogólnokształcących na terenie m. Krakowa:

1) Zgłoszenia do egzaminu do klasy I gimnazjum państwowego przyjmowane będą do 12 czerwca br. Dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych na terenie m. Krakowa, oraz powiatów: krakowskiego, bocheńskiego i chrzanowskiego, składać winny podania o przyjęcie do kl. I gimnazjum na ręce kierowników swoich szkół powszechnych. Od pozostałych kandydatów (chłopców) podania przyjmować będzie Państwowe Gimn. IV im. H. Sienkiewicza, ul. Krupnicza 4, a od kandydatek (dziewcząt) gimn. XI przy Państwowym Seminarium im. J. Joteyko, ul. Podwale 6. W podaniu należy zaznaczyć i umotywować, do którego gimnazjum kandydat(tka) uczęszczać pragnie. Egzaminy wstępne do klasy I rozpoczną się w dniu 17 czerwca br. o godz. 9 rano. Najpóźniej w dniu 16 czerwca należy w wymienionych dwóch gimnazjach dowiedzieć się do którego gimnazjum kandydat(tka) został(a) przydzielony(a) w celu składania egzaminu wstępnego. **Przydział do egzaminu do tej lub innej szkoły nie oznacza, że kandydat(ka) do tej szkoły uczęszczać będzie, gdyż podział młodzieży pomiędzy gimnazja krakowskie zostanie ostatecznie dokonany dopiero po zakończeniu egzaminów.**

2) Zgłoszenia do egzaminów do klas II, III i IV gimnazjów państw. ogólnokształcących przyjmować będą w czasie od 1 do 12 czerwca następujące szkoły: **dla chłopców:** do kl. II państw. gimn. I im. B. Nowodworskiego, pl. na Groblach 9; do kl. III państw. gimn. VIII im. A. Witkowskiego, ul. Pierackiego, do kl. IV państw. gimn. III im. J. Sobieskiego, ul. Sobieskiego; **dla dziewcząt:** do kl. II państw. gimn. XI przy sem. żeńsk. im. J. Joteyko, ul. Podwale 6; do kl. III państw. gimn. X im. Kr. Wandy, Oleandry do kl. IV państw. gimn. VIII im. A. Mickiewicza, ul. Starowiślna 48.

Egzaminy do odnośnych klas odbędą się **po 16 czerwca** w tych samych szkołach, które przyjmowały podania, w terminie oznaczonym przez dyrekcję tych szkół. Uczniowie (uczenice) pragnący wstąpić do klas II, III i IV gimnazjów państwowych ogólnokształcących na zasadzie świadectw innych szkół państwowych, lub prywatnych z pełnymi prawami (a więc bez egzaminu), składają podania do tych samych szkół w dniach 17 i 18 czerwca.

3) **Zgłoszenia kandydatów do liceów państwowych ogólnokształcących przyjmowane będą w dniach 17, 18 i 19 czerwca.** Podania przyjmują wszystkie gimnazja państwowe, lecz każde z nich tylko na te wydziały licealne, które w danej szkole będą uruchomione. **Egzaminy wstępne do liceów rozpoczną się w dniu 22 czerwca o godz. 9 rano. Najpóźniej w przededniu egzaminu Rada Pedagogiczna każdego liceum dokona zwolnień niektórych kandydatów od egzaminu.**

Nadto Kuratorium podaje do wiadomości, że podania do państwowych liceów pedagogicznych — męskich: w Białej, Sosnowcu, Starym Sączu i Tarnowie, żeńskich w Krakowie, Nowym Sączu i Sandomierzu, — koedukacyjnego w Solcu nad Wisłą oraz do państwowego pedagogium w Kielcach przyjmować będą w czasie **od 17 do 19 czerwca** dyrekcje tych szkół, przy czym kandydaci do liceum pedagogicznego w Starym Sączu składają podania pod adresem państwowego gimnazjum I im. J. Długosza w Nowym Sączu, a kandydatki do liceum pedagogicznego w Nowym Sączu — pod adresem gimnazjum im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu. **Egzaminy do liceów pedagogicznych rozpoczną się w dniu 22 czerwca br.**

W sprawie przyjmowania do Państwowego Pedagogium w Krakowie należy zasięgnąć informacyj w kancelarii szkoły, ul. Straszewskiego 22, a do państwowego pedagogium w Kielcach — w kancelarii państwowego seminarium nauczycielskiego — ul. Leśna.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

5. Sobota. Św. Bonifacego.
Wschód słońca 3:18, zachód 19:51.
Długość dnia 16 godz. 33 min.

—*—

RADA WOJEWÓDZKA krakowska odbędzie najbliższe posiedzenie w piątek, 11 bm.

UROCZYSTE PUBLICZNE POSIEDZENIE POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się we wtorek, dnia 15 czerwca o godz. 12 w południe w wielkiej sali Polskiej Akademii Umiejętności. Odczyt pt. „Cesarz August“ wygłosi członek Akademii **prof. dr Ludwik Piotrowicz.** Bilety wstępu wydaje Kancelaria Polskiej Akademii Umiejętności wyłącznie w dniach 7, 8 i 9 czerwca tylko w godzinach 9—10.

PROTESTACYJNY WIEC EMERYTÓW. Manifestacyjne zgromadzenie emerytów wszystkich organizacyj urządza Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych w niedzielę, dnia 6 czerwca o godz. 10 rano w sali Związku Zjedn. Kolejowców Polskich przy ul. św. Filipa 6 w sprawie uchylenia dekretów emerytalnych. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji urzędowej.

TERMIN POSIEDZENIA O. Z. N. Z Warszawy nadeszła wiadomość, że termin zebrania organizacyjnego sektora miejskiego O.Z.N. w Krakowie wyznaczono na 9 czerwca.

ŚMIERĆ OD UDERZENIA PIĘŚCIĄ. Między J. Rogoszem, elektrotechnikiem, a Wł. Trusiem, handlarzem ul., doszło wczoraj w nocy na Małym Rynku do bójki, w czasie której Rogosz uderzył Trusia pięścią w głowę. Truś upadł na ziemię i stracił przytomność, a w kilka godzin później zmarł. Mimowolnym zabójcą zainteresowała się policja.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA. W Sądzie Okr. w czasie rozprawy przeciw Wł. Birglelowi o okradzenie firmy „Hydraulika“ prok. Dulęba nakazał aresztowanie świadka Kaz. Tryjafaczkówny za złożenie fałszywych zeznań. Birgiel, przestępca 28 razy karany, skazany został na 4 lata więzienia, a później na umieszczenie w domu poprawy.

EMERYT. POLICJANT OSZCZERCĄ. Sąd Apel. zatwierdził karę 1 roku więzienia nałożoną na em. przodownika P. P. z Kóz Edw. Lorenca, który oskarżył fałszywie nacz. stacji w Kozach.

—oOOOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota, 5 czerwca: „Bolesław Śmiały“.
Niedziela, 6 czerwca: „Wesele Figara“.

ADRIA: „Robinzon Kruzoe“.

APOLLO: „Parada miłości“.

BAGATELA: „Kaprys pięknej pani“ oraz rewia p. t. „Po krakowsku“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 31 maja do 6 czerwca 1937 r. włącznie: „Barbara Radziwiłłówna“.

PROMIEŃ: Walc królewski.

STELLA: I) „Rok 2.000“ (Raymund Massey), II) „Ręce na stole“ (Carola Lombard).

ŚWIT: „O czem marzą kobiety“.

SZTUKA: Małżeństwo z miłości.

UCIECHA: „Bengalski tygrys“.

WANDA: „Robin Hood z Eldorado“ w roli gł. Warner Baxter, Ann Lorring.

—O—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę powtórzenie wspaniałego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. W sztuce udział biorą: W. Nowakowski (rola tytułowa), Suchecka, Burnatowicz, Woźnik, Fabisiak, Pawłowska, Klońska, Białkowski, Węgrzyn, Kaliszewski i in. W roli Sieciecha, z powodu choroby Z. Modzelewskiego wystąpi Stefan Czajkowski, artysta teatru katowickiego. — Jutro w niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, „Wesele Figara“, pełna humoru komedia Beaucharchais'ego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

„LATO W NOHANT“ („Chopin i George Sand“) komedia Jarosława Iwaszkiewicza będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. Zbigniewa Ziembińskiego.

— ooo —

ODPOWIEDZI REDAKCJI. WP. mgr. K. Z. w Wadowicach. W związku z zapytaniem co do terminu pielgrzymki nauczycielskiej, donosimy, że termin jej 24 czerwca pozostał bez zmiany. Zamiejscowi zgłaszają udział do Diecezjalnego Komitetu Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę, Kraków, Zwierzyniecka 1, II p. (Dom Katolicki).

—ooo—

Kronika lwowska

REWIZJA W ZWIĄZKU Z AFERĄ MATURALNĄ. W domu naczelnika wydziału kuratorium Jussa dokonano rewizji, której wyniki na razie trzymane są w tajemnicy Ponieważ Juss był bezpośrednim zwierzchnikiem referenta Raczka, głównego oskarżonego, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za brak nadzoru.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: Sobota, 5. 6., o godz. 20 „Król“.
Teatr Żołnierza: Nieczynny.

APOLLO: „Madame Lenox“.

ATLANTIC: „Noce weneckie“.

CASINO: „Tylko raz kochała“

CHIMERA: „Pod Twoją Obronę“

EUROPA: „Panna Piotruś“

GLORIA: „Dawid Copperfield“

GRAŻYNA: „Sprawa 444“ i „Ulica szaleństw“

KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość“.

MARYSIENKA: „Weseli biedacy“.

METRO: „Epizod“

MUZA: „Czarny anioł“.

PALACE: „Pan redaktor szaleje“.

PAN: „Cygańskie dziewczę“.

PAX: „Szczepko i Tońko i radca Stroń“.

RAJ: „Pepi“.

STYLOWY: „Człowiek, który wiedział“ i rewia.

ŚWIT: „Ada, to nie wypada“.

TON: „Bohater z Texasu“

UCIECHA: „Osaczona“ i rewia

PAT zniekształciła przemówienie adw. Stypułkowskiego

Do redakcyj szeregu pism adwokat Z. Stypułkowski, jeden z obrońców towarzyszy inż. Doboszyńskiego nadesłał listy nast. treści: Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze pisma WPanów następującej notatki: „Adwokat Zbigniew Stypułkowski, obrońca oskarżonych w procesie o zajścia w Myślenicach, prosi o zaznaczenie, iż jego przemówienie obrończe w tym procesie według tekstu, podanego do prasy przez Polską Agencję Telegraficzną, uległo całkowitemu zniekształceniu zarówno pod względem formy, jak treści, oraz myśli przewodniej“.

NOWE WŁADZE SODALICYJ INTELIGENCJI MĘSKIEJ.

Związek Sodalicyj Mariańskich Inteligencji Męskiej w Polsce wybrał swe nowe władze w następującym składzie: prezes hr. Aleksander Bosak-Hauke z Warszawy, wiceprezes **prof. Ludwik Skoczylas z Krakowa,** ponadto weszli do zarządu: ze Lwowa: gen. Kaz. Dzierżanowski, z Poznania mec. Kaz. Dziembowski, z Łodzi mec. Fr. Szwajdler, z Chyrowa nauczyciel Fr. Jastrzębski. Do Komisji Rew. weszli: Zygm. Gaudnik z Katowic, St. Klimowski z Nowego Sącza, mgr Michał Baradziej z Zakopanego. Sąd Polubowny Związku stanowią: inż. Roman Brelewski z Warszawy, inż. Ant. Kozłowski z Lublina i **Michał Bodeński z Krakowa.** Następny walny zjazd Związku Sodalicyj Intel. Męskiej odbędzie się w 1939 roku w Łodzi.

Nowe ceny mąki żytniej i chleba

W łączności z wejściem w życie z dniem 1 czerwca br. dalszych rozporządzeń określających przemiał żyta na mąkę 0-82 proc. Miejska Komisja do wyznaczania cen na posiedzeniu w dniu 3 bm. przy współudziale reprezentantów Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Grodzkiego przeprowadziła kalkulację cen mąki żytniej i chleba, na podstawie której prezydent m. wyznaczył z ważnością od 5 czerwca br. następujące ceny maksymalne: **mąki żytniej przemiału 82 proc. za 100 kg. 32.75 zł., mąki żytniej przemiału 82 proc. detalicznie za 1 kg. 0.37 zł., 1 kg. chleba żytniego pytlowego z mąki 82 proc. 0.33 zł.**

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną surowym karom administracyjnym.

—•—

Fatalne skutki „nauki jazdy“

na ulicach Krakowa

Kroniki krakowskie nie notowały do tej pory wypadku przejechania przez samochód policjanta, pełniącego służbę na ulicach miasta. Wypadek taki zdarzył się po raz pierwszy w piątek, około godz. 10.30. Ul. Potockiego w kierunku ul. Basztowej zdążało kilka aut wojskowych, na których widniał napis „nauka jazdy“. Jeden z tych samochodów wpadł z tyłu na stojącego na kamiennej wysepce u zbiegu ulic Potockiego, Lubicz, Pawiej i Basztowej, policjanta Mariana Jakubczaka, który z podwyższenia regulował ruch uliczny. Skutki przejechania były fatalne. Przednie koła samochodu, kierowanego niewprawną ręką żołnierza, nieznanego nazwiska, przeszły przez klatkę piersiową policjata, powodując oprócz potłuczeń poważne obrażenia wewnętrzne. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie Ratunkowe na klinikę chirurgiczną, a sprawcą wypadku zainteresował się prokurator. W godzinach południowych starosta grodzki Wolaniecki w towarzystwie kom. PP. nadkom. Różańskiego odwiedził w imieniu p. wojewody i własnym ofiarę wypadku w szpitalu.

W związku z nienotowanym do tej pory wypadkiem spodziewane jest wydanie przez władze wojskowe zarządzeń, zabraniających szoferom wojskowym szybkiej jazdy na ulicach miasta oraz nauki jazdy w miejscach ruchliwych.

Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi prok. Kindler.

—•—

Z dnia

Dziennik żydowski nie uszanował nawet pamięci zmarłego

Przed kilku dniami zmarł w Tarnowie lekarz śp. dr Leon Schützer, długoletni dyrektor szpitala żydowskiego. Żona śp. Zmarłego, oraz nieżyjący od kilku lat syn, przeszli na katolicyzm. Również śp. Zmarły przyjął chrzest na niedługi czas przed zgonem. Z faktem tym nie chcieli pogodzić się żydzi tarnowscy, zwłaszcza, gdy dowiedzieli się, że śp. dr Schützer spocznie, w myśl wyrażonego życzenia, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w grobowcu rodzinnym, obok ukochanego syna. Podjęli więc odpowiednie starania w Kurii Metropolitalnej, gdzie oświadczono im — jak przyznaje lojalnie organ syjonistów krak. „Nowy Dziennik“ — **„że wobec wystawienia przez księdza w Tarnowie zaświadczenia o dokonanym chrzcie, sprawa jest przesądzona“.**

Wobec tego pogrzeb śp. dr L. Schützera **odbył się bez przeszkód** na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. dr **Kulczycki w otoczeniu licznego duchowieństwa.**

Inaczej oświetlił sprawę zgonu śp. dr Schützera drugi żydowski dziennik lwowska „Chwila“, który nie uważał za stosowne uszanować pamięci Zmarłego, występując z różnego rodzaju insynuacjami, jakoby pochowanie śp. dr Schützera na cmentarzu Rakowickim nastąpiło wbrew jego woli, oraz jakoby rodzina przywołała księdza w chwili gdy ten już nie żył.

Tego rodzaju insynuacje wymagają ostrego napiętnowania.

X—X—X

Z krakowskiej sali odczytowej

„Dorobek techników krakowskich w pracy publicznej. Odczyt na powyższy temat wygłosi w Krak. Tow. Technicznym, Straszewskiego 28, w niedzielę, 6 bm., o godz. 10 rano inż. M. Stark na zebraniu Zrzeszenia Absolw. Krak. Szkoły Przem. Wstęp wolny.

— * —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele WW. SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6 bm. w niedzielę od 15—16.

—:-:-:—

Zawiadomienia i komunikaty

WPISY DO SZKOŁY ĆWICZEŃ PAŃSTW. PEDAGOGIUM W KRAKOWIE odbywają się od 3 od 10 bm. w godzinach od 11 do 13, w budynku Zakładu przy ul. Straszewskiego L. 22.

WYCIECZKĘ ROWEREM urządza Polskie Tow. Krajoznawcze na niedzielę, 6 bm., do Ogrodzieńca, celem zwiedzenia malowniczych ruin zamku. Wyjazd w sobotę po południu, nocleg w Wolbromiu, powrót przez Olkusz—Krzeszowice. Prowadzi prof. Stanisławski. Zgłoszenia i informacje codziennie od 6—7 wieczór w biurze Pol. Tow. Krajoznawczego ul. Grodzka 64, parter.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru I.
Dnia, 24 maja 1937 roku.
Sygn. akt. I. Km. 1454/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

połowy realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Strusina, Józefa Landorfa własnej.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I, urzędujący w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej nr 21 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 7 lipca 1937, od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości połowy realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się: 1) z budynku I piętrowego murowanego krytego blachą, mieszczącego w sobie 2 sklepy, 2 pokoje z kuchnią i mieszkanie składające się z 5 pokoi. i kuchni zpn. oraz 1 mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni; 2) z budynku murowanego parterowego służącego na lodownię; 3) z budynku murowanego obejmującego stajenkę i pokoik oraz komórki, położonej w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 33, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 429 m. kw., która stanowi własność Józefa Landorfa w pół części zaś Jadwigi Landorf w pół części.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Połowa powyższej nieruchomości została oszacowana na sumę zł. 17.000. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 12.750.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.700 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 24 maja 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Tad. Jurand-Zajtz.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru I.
Dnia, 24 maja 1937 roku.
Sygn. akt. I. Km. 1710/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

realności lwh. 1123 ks. gr. gm. kat. Strusina.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I, urzędujący w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej nr 21 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 7 lipca 1937, od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1123 ks. gr. gm. kat. Strusina składająca się z domu mieszkalnego parterowego, częściowo podpiwniczony z poddaszem krytego dachówką, obejmującego 2 mieszkania 2 pokojowe z kuchnią oraz 2 pokojowe z kuchnią na poddaszu. W budynku powyższym wprowadzona jest instalacja elektryczna, obok domu ogród oraz komórki z wychodkiem, położonej w Tarnowie przy ul. Rejmonta, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 767 m. kw., która stanowi własność inż. Edwarda Okonia.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 19.712. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 14.784.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1971 gr. 20, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 24 maja 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Tad. Jurand-Zajtz.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Sygn. VII. Km. 199/36.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 967/36.
Dnia 29 maja 1937 r.

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Marii Szatkowskiej w Krakowie, ul. Zamojskiego L. 33, przeciw dłużnikowi Józefowi Bylicy w Krakowie, ul. Podchorążych L. 15, dnia 19 lipca 1937 o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. Józefa Bylicy nieruchomości objętych Whl. 334 i 542 Ks. gr. gm. Kat. Kraków, Dz. XVI. Łobzów, składających się z parceli gruntowej L. K. 228/5, 228/7, bud. L. K. 173, o łącznej powierzchni 6 a 25 m², z domu parterowego, murowanego, komórki murowanej i ogrodzenia z desek — położonych przy ul. Podchorążych L. 15.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11.800.

Cena wywołania wynosi zł. 7.866 gr. 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.180.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomosci lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 2 czerwca 1937 r.
Sygn. I. Km. 1247/37.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 10 stycznia 1935 r. 3/19/1935 wydanego w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, oraz na podstawie art. 116 Prawa Upadł. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek dra Ignacego Künstlingera, adw. w Krakowie, ul. św. Jana 28, jako syndyka upadłości Racheli vel Róży Celnik, kupcowej w Krakowie, ul. Grodzka 42 odbędzie się dnia 15 czerwca 1937 r., godzina 16, licytacyjna sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy upadłości Racheli vel Róży Celnik znajdujących się w przechowaniu firmy C. Hartwig S. A. w Krakowie, ul. Długa 72.

Licytacja odbędzie się w dniu powyższym w składach firmy C. Hartwig S. A. w Krakowie, ul. Długa 72, gdzie sprzedane będą następujące ruchomości — łącznie 606.70 metrów materiałów sukiennych, o różnych wymiarach, oszacowanych łącznie na sumę zł. 5.438,15.

Przetarg rozpoczęty będzie od wywołania ceny odpowiadającej połowie sumy oszacowania i nie później niż w dwie godziny w czasie wyżej oznaczonym.

Sprzedać się mające ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

D. L. AMES 33

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Twoje szczęście Mussa Ben Razi — powiedział do murzyna — że wasze kopalnie diamentów dostarczają takiej bogatej zdobyczy, bo macie diabelnie kosztowne zachcianki. Może nasze ceny sa rzeczywiście nieco za wysokie, ale musisz przyznać, że dajemy towar pierwszorzędny... no i weź pod uwagę ilość! Dziesięć transportów na rok! Przecież to jest cała masa i trzeba nielada zręczności, by ludzie nie zaczęli się zbytnio nami interesować. Prawda, senor Albez?

Jeśliby Hiszpan odpowiedział, to jego słowa zagłuszyłby hałaśliwy śmiech Yakuna. Sixsmithowi rzuciło się w oczy dziwne zachowanie się senora Albeza: ani jeden muskuł nie drgnął w jego twarzy. Hiszpan siedział na swoim krześle i przez cały czas nie poruszył się nawet.

Yakun zgarnął ze stołu drogocenne kamienie i wsypał je niedbale do kieszeni swojego ciemnogranatowego ubrania.

— To pokryje koszty trzech następnych dostaw — oświadczył uprzejmie. — Pierwszą otrzymasz jutro w nocy, drugą pojutrze, a trzecią na początku tygodnia. Dokładną datę podam później. Pierwszą partię możesz przyjąć w każdej chwili po obejrzeniu, oczywiście. Dla wygody naszych szanownych odbiorców założyliśmy rodzaj obozu.

Znów parsknął ohydnym śmiechem.

Mussa Ben Razi potrząsnał obrzydliwą głową.

— Nie — odpowiedział — dziś nie mogę. Karawana będzie na mnie czekała dopiero jutro w nocy. Spędzę cały dzień w El Deshra i dopiero wieczorem zabiorę skrzynie.

— Twoi ludzie czekają na pewno gdzieś w okolicy Rifu, prawda? — wtrącił Yakun, zapalając papierosa. — Pojedziecie prawdopodobnie przez Fonduk...

— Tak — odpowiedział murzyn. Widocznie pożałował odruchowej szczerości, bo zapytał podejrzliwie: — A dlaczego pan o tym chce wiedzieć?...

— Z ciekawości, mon ami — odparł uprzejmie Yakun. — Zapewniam cię, że tylko z próżnej ciekawości.

Widocznie w powoli pracującym umyśle murzyna zrodziło się podejrzenie, że się wygadał niepotrzebnie. Zaczął się gniewać.

— To pana nic nie obchodzi — mruknął ze złością. — Ja płacę i już! A co później robię, to nie powinno pana interesować. Jaką drogą i dokąd idę, to jest moja rzecz...

— Czekaj, czekaj! — przerwał łagodnie Yakun. — Zły humor! nieprzyzwoite zachowanie się zostawiaj zawsze w domu, jeśli masz zamiar tu przyjść. Poza tym robisz za dużo hałasu, przeszkadzasz sąsiadom.

— Nie ufam panu — ciągnął podniecony Mussa Ben Razi. — Muszę myśleć o sobie i o swoich ludziach. A gdyby pan spróbował...

— No, no, mon ami!... — przerwał po raz wtóry Yakun. — Przede wszystkim nie jestem taki chciwy, ani głupi, abym zrażał do siebie najlepszych klientów. — Mówił łagodnie i dobrotliwie, ale gdy wstał, ton jego głosu zmienił się nagle. — Poza tym wystawiasz na ciężką próbę moją cierpliwość, Mussa Ben Razi! — Teraz jego słowa cięły powietrze jak uderzenia szpicrutą. — Wynoś się! Wracaj tą samą drogą, którąś tu przyszedł! O północy skrzynie będą na umówionym miejscu. Do widzenia.

Murzyn zawahał się, ale zmiękł. W jego czarnych oczach ścierały się ze sobą wściekłość i strach. Był podobny w tej chwili do drapieżnego zwierza, ujarzmionego przez człowieka fizycznie znacznie słabszego. Zdawało się, pan Yakun był doskonałym poskromicielem. Tę scenkę widział Sixsmith, który coraz śmielej wystawiał głowę...

Nagle stała się rzecz najmniej oczekiwana — zgasło światło i na chwilę zapanowała głęboka cisza. John słyszał bicie własnego serca i nieco przyspieszony oddech Dicka Palmera.

Raptem Mussa Ben Razi wrzasnął:

— Idę, panie, już idę!...

Z jego głosu przebijało śmiertelne przerażenie.

Światło znów rozbłysło. Sixsmith nie spostrzegł, by w sytuacji zaszła jakakolwiek zmiana: Yakun znajdował się na tym samym miejscu, na którym stał, gdy światło zgasło; senor Albez nie poruszył się i tym razem — zdawało się, chwila ciemności tylko na murzyna silnie podziałała, bo z jego oczu wyzierał niekłamany przestrach, a olbrzymia postać trzęsła się jak w febrze.

— Nie wiem, przyjacielu, czemu ty tak się zachowujesz, jak gdybyś grał główną rolę w melodramacie — zaczął miękko Yakun. — Oczywiście, musisz już odejść. Tylko dlatego tak powiedziałem. Mam nadzieję, wybaczysz mi, że moje oświetlenie trochę szwankuje, ale zakładali je ludzie nie bardzo biegli w tym fachu. Kiedyś zaprowadzę cię i pokażę, jak to jest zrobione. Bardzo się interesuję elektrotechniką. Będę musiał sam się zabrać do instalacji, bo za często tam coś się psuje. Prawda, senor Albez?

I znów się rozległ obrzydliwy śmiech. Należało wnioskować, że Hiszpan były cichym wspólnikiem w przedsiębiorstwie Yakuna.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.